Wydanie B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLIV Kraków, środa, 27 października 1937 Nr 296

Nowe ruchy na terenie robotniczym

Ubiegła niedziela upłynęła w Warszawie pod znakiem robotniczych związków zawodowych. Odbyły się bowiem dwa zjazdy tych związków. Jeden był pierwszym organizacyjnym, zjazdem „Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych", które stanowi „sektor robotniczy" O. Z. N... Drugi zaś był walnym zjazdem delegatów z „klasowych" (socjalistycznych) związków zawodowych.

Obydwa miały, prócz zawodowo-gospodarczego charakter polityczny. Zjazd „Z. P. Z. Z." uchwalił — jak pisze „Gazeta Polska" — stanąć na „platformie ideowej O. Z. N." Drugi manifestował na rzecz P. P. S., — żydowsko-rewolucyjnego „Bundu", — „Niemiecko-Socjalistycznej Partii" i „Ukraińskiej Partii Socjalistycznej", z których ramienia zjazd witali p. p.: Niedziałkowski, Ehrlich, Zerbe i Kwaśnić.

Zajmijmy się naprzód zjazdem „klasowych" zwązków zawodowych!

POLSKOŚĆ „KLASOWYCH" ZWIĄZKÓW.

Ze sprawozdania, które złożył p. Zdanowski, wyniką, że „klasowe" związki zawodowe w Polsce w roku 1936. liczyły 301.550 członków. Nie jesteśmy pewni, czy aby p. Zdanowski nie przesadził. Ale nawet chociażby się przyjęło, że „klasowe" związki robotnicze w Polsce liczą owe 301 tys. członków, to musielibyśmy powiedzieć, że cyfra podana przez p. Zdanowskiego nie jest imponująca Stanowi bowiem zaledwie jaką 1/4 masy pracowników i robotników, a — co najważniejsze — cyfrę tę wypełnia w dużej mierze żywioł nie polski. Polscy pracownicy i robotnicy mają kilka central organizacyj zawodowych, (z których najsilniejszą jest „Zjednoczenie Zawodowe Polskie"); natomiast robotnicy żydowscy, niemieccy i ukraińscy, nie mając innej organizacji, należą w 100% do „klasowych" związków.

Tegoroczny zjazd delegatów z „klasowych" związków nosił charakter wybitnie polityczny. Referaty i dyskusje — o ile wolno sądzić z „Robotnika" — obracały się stale koło dwóch spraw: antysemityzmu i Z. N. P. Uchwalono podjęcie „walki z antysemityzmem", na co niewątpliwie wpłynął liczny udział żydów w kongresie; przyjęto też uchwałę z „wyrazami solidarności" dla „demokratycznego nauczycielstwa".

Bardzo wątpimy, by te i podobne uchwały kongresu „klasowych" związków zawodowych odpowiadały polskim masom robotniczym. Doświadczenie uczy, że nawet socjalistyczny robotnik nie chce rozbijać głów tym, którą chcą Polskę wyzwolić z niewoli żydowskiej.

Z. P. Z. Z. i O. Z. N.

Zjazd „Z. P. Z. Z." zakończył się „jednomyślnym" przyjęciem deklaracji ideowej tej nowej organizacji. I ta deklaracja stanowi jedyne kryterium dla oceny Z. P. Z. Z.

Deklaracja jest dość obszerna i pełna frazesów. W głowie się mąci przy odczytywaniu tych frazesów. Wszystkie są tak ogólnie sformułowane, albo tak banalne, że doprawdy redaktorzy deklaracji powinni byli zawahać się przed ogłoszeniem ich na kongresie... „Polska nie może pozwolić (!) sobie (!) na bezrobocie"... „Gruntowna przebudowa ustroju gospodarczego i społecznego"... „Kształtowanie życia społecznego musi opierać się nie na obcych wzorach"... Oto parę zwrotów z tej deklaracji!

Ale — przyznajemy — ogólnikowość zniknęła, gdy deklaracja natrafiła na problemy polityczne. Z pełną jasnością oświadczono, że Z. P. Z. Z.: 1) „solidaryzuje się z przesłankami ideowymi O. Z. N.", — 2) chce „zunifikować" ruch zawodowy. Pierwsze zdanie daje Z. P. Z. Z. charakter półpolityczny. Drugie zapowiada dążność Z. P. Z. Z. do zlikwidowania i wchłonięcia odrębnych organizacyj zawodowych. W komentarzu do tego zdania „Gazeta Polska" oświadcza, że Z. P. Z. Z.

w myśl wskazań płk. Adama Koca dążyć będzie do całkowitej unifikacji związków zawodowych w Polsce i do budowania przyszłości świata robotniczego na platformie ideowej.

Oczywiście — ani słowa o etyce chrześcijańskiej i w ogóle o kulturalnych podstawach akcji Z. P. Z. Z.

„UNIFIKACJA".

„Klasowy" ruch zawodowy opiera się na przesłankach socjalistycznych, marksowskich. Dlatego byliśmy mu zawsze przeciwni. Ostatni kongres nie tylko nie zachwiał naszego negatywnego stanowiska wobec niego, ale je jeszcze umocnił.

Co do Z. P. Z. Z., to — uważamy je za organizację tworzoną od góry, na rozkaz, — i to dla celów politycznych. Oburącz podpisujemy oświadczenie Rady Narodowej katolickich związków zawodowych Francji (C. F. T. C.), która (por. „la Croix" z 20. X. 1937) oświadcza:

„Organizacje zawodowe ze względu na interesy i dążności, których bronią, winny zachować całkowitą niezależność od wszelkich ruchów politycznych; ich dążenia nie mogą w żaden sposób ulegać kombinacjom politycznym, dobro publiczne bowiem w ustroju demokratycznym wymaga, by odpowiedzialność polityczna była ograniczona do tych, którzy w tej dziedzinie mają określone obowiązki, i by w tych sprawach nie było pomieszania władz."

Hasło zjednoczenia narodu lub konsolidacji społeczeństwa w dziedzinie obrony państwa bezpieczniej jest realizować na drodze współpracy zbliżonych do siebie ideowo organizacyj, niż ich wchłaniania przez jedną, uprzywilejowaną, organizację. Zresztą mamy w świeżej pamięci wielką ambicję p. Moraczewskiego, który też chciał „zunifikować" ruch zawodowy. Koniec jego usiłowań był żałosny...

Robotnicy katoliccy nie mogą zrezygnować z katolickiej wizji Polski na rzecz niewyjaśnionej koncepcji państwa, którą w dodatku uosabiać ma współpracownik p. Moraczewskiego p. Malinowski, „Wojtek". J. P.

Wizyta min. Schmidta wpłynie na zacieśnienie przyjaźni austriacko-polskiej

Wiedeń, 26. 10. (PAT). Urzędowa „Wiener Zeitung" przewiduje, że w związku z wizytą warszawską sekretarza stanu Guido Schmidta nastąpi zacieśnienie przyjaźni austriacko-polskiej. Nowa Polska i nowa Austria współżyją w atmosferze wzajemnego szacunku i sympatii, która pozostaje pod silnym wpływem szerokich wzajemnych stosunków osobistych pomiędzy Wiedniem i wybitnymi przedstawicielami polskiej sztuki i nauki. Nowa umowa kulturalna i osobisty kontakt, jaki będzie mógł nawiązać austriacki sekretarz stanu w Warszawie, niewątpliwie będą nowym wkładem przyjaźni austriacko-polskiej.

—o—

Konferencja 9 mocarstw będzie mieć wielkie znaczenie również dla Europy

Londyn, 26. X. (PAT). W związku z przesileniem rządowym w Belgii, konferencja brukselska 9 mocarstw ulegnie odroczeniu na kilka dni. Premier belgijski, jako zapraszający gospodarz, ma otworzyć konferencję i jej przewodniczyć, wobec czego wypada zaczekać na załatwienie kryzysu i utworzenie się nowego rządu. W Londynie przypuszczają, że otwarcie konferencji ulegnie przesunięciu z 30 października do 5 listopada. Pierwsze posiedzenie, poza otwarciem i wybraniem prezydium konferencji, poświęcone będzie tylko sprawie zaproszenia innych zainteresowanych mocarstw, przede wszystkim Niemiec i Z. S. R. R. Następne posiedzenie, w którym te mocarstwa wezmą już udział, wyznaczone zostanie na 9 listopada. Wówczas przybędzie do Brukseli również min. Eden, który postanowił udać się samolotem do Brukseli na 3 dni. W Londynie spodziewają się, że także min. Delbos a przede wszystkim hr. Ciano, będą w tym czasie obecni na konferencji, która w ten sposób nabierze charakteru pierwszorzędnego clearing house'u dla spraw nie tylko Dalekiego Wschodu, ale również i Europy, a zwłaszcza Morza Śródziemnego.

Co robił Ribbentrop w Rzymie?

Berlin, 26. X. (PAT). Ambasador von Ribbentrop odleciał dziś samolotem do Londynu.

W związku z podróżą amb. von Ribbentropa do Włoch rozeszły się w prasie zagranicznej pogłoski o rzekomych rokowaniach, jakie miał tam ambasador Rzeszy prowadzić. Otóż w kołach politycznych stwierdzają, że pogłoski te pozbawione są wszelkich podstaw. Pogłoski te obecnie znowu odżyły i uzasadniane są tym, że von Ribbentrop odwiedził Mussoliniego i hr. Ciano. Tematem rozmów miały być rzekomo sprawy wciągnięcia Włoch do porozumienia japońsko-niemieckiego przeciwkomunistycznego. Dalej „Oeuvre" paryski donosi o powstaniu w Berlinie biura prasowego dla propagandy panarabskiej a to na mocy porozumienia osiągniętego w Rzymie. Niemieckie koła polityczne stwierdzają, że wszystkie te domysły się wytworami fantazji.

Wybory prezydenta Chile

Buenos Aires, 26. X. (PAT). Donoszą z Santiago de Chile, że w mających się odbyć wyborach na prezydenta Chile, partia faszystowska postanowiła wysunąć kandydaturę gen. Carlos Ibanez del Campo, stronnictwa zaś lewicowe kandydaturę senatora Marmaduque Grove.

—ooOoo—

W Gijon wszystkie kościoły zburzone

Salamanka, 26. X. (PAT) Komunikat urzędowy głównej kwatery powstańczej: armia północna: — w Asturii wojska nasze w dalszym ciągu zbierają i grupują materiał wojenny, porzucony przez nieprzyjaciela. Ogólna liczba jeńców wynosi do dnia dzisiejszego 15.000. W Gijon i w ogóle w całej Asturii **urzędy cywilne wznowiły swą działalność.** Bank Hiszpański puścił w obieg dostateczną ilość monet srebrnych, a bank kredytowy dostarczy jutro wszystkim swym oddziałom dostatecznych środków. Odbyło się zebranie celem przygotowania otwarcia instytutu Jovellanos oraz szkoły sztuk pięknych i rzemiosł oraz w celu przywrócenia nabożeństw w lokalach tymczasowych ze względu na to, **że kościoły są zupełnie zniszczone.** Urzędy celne i pocztowe funkcjonują normalnie. Służba telegraficzna i telefoniczna będzie również niebawem przywrócona.

Armia środkowa, front madrycki: w mieście uniwersyteckim wojska nasze spowodowały wybuch kontrminy celem udaremnienia usiłowania czerwonych wysadzenia w powietrze szkoły rolniczej.

Front aragoński: w czasie akcji zwiadowczej w lesie Ozan zdobytym wczoraj przez nasze wojska, pochowano 130 trupów nieprzyjacielskich i zabrano 35 karabinów, 5 kulomiotów i wiele amunicji. Na frontach Avila, Somosierra, Soria i Caceres **nic nowego.** Na stronę naszą przeszło 15 milicjantów.

Armia południowa: lotnictwo nasze bombardowało lotniska w Reus i Sabadella (Katalonia) oraz fabryki w Cros, które stanęły w ogniu. Ponadto bombardowano i poważnie uszkodzono kilka statków handlowych, znajdujących się w porcie San Feliu (Katalonia).

Równe siły ochotników po obydwu stronach

Paryż, 26. 10. (PAT). Gen. Niessel, b. członek najwyższej rady wojennej i znany pisarz wojskowy, zamieścił na łamach dziennika „Le Capital" interesujące zestawienie sił ochotników cudzoziemskich, walczących po obu stronach w Hiszpanii. Gen. Niessel na mocy cyfrowych danych dochodzi do konkluzji, iż wbrew tendencyjnym in formacjom, **udział ochotników po obu stronach walczących jest prawie równy i dochodzi do cyfry 40 tys. ludzi.**

Po stronie rządu walenckiego — pisze gen. Niessel — ochotnicy cudzoziemscy skupieni są w 12 brygadach międzynarodowych. Każda brygada składa się z 4 batalionów po 600 ludzi, **czyli 2.400.** Ze sztabem i służbami pomocniczymi brygady międzynarodowe **liczą łącznie około 30 tys. ludzi.** Poza tym istnieją jeszcze brygady mieszane, w których liczba cudzoziemców, przeważnie specjalistów od czołgów — techników jest dość trudna do określenia. Razem z brygadami międzynarodowymi liczba cudzoziemców po stronie rządu walenckiego **wynosić powinna mniej więcej około 35 tys.** O ile chodzi o gen. Franco, to według gen. Niessela — cyfra 100 tys. ochotników włoskich, podawana przez prasę, **jest tendencyjna i nieprawdziwa.** Włosi mają w Hiszpanii 3 dywizje, stanowiące właściwie samodzielne brygady, liczące łącznie 25 tys. żołnierzy. Jeżeli do tego dołączyć dywizję t. zw. czarnych strzał, w której większość żołnierzy stanowią Włosi i której dowództwo jest sprawowane przez oficerów włoskich, dalej garnizony na Balearach oraz eskadry lotnicze, to **liczbę ochotników włoskich będzie można ocenić od 35 tys. do 40 tys. ludzi, czyli mniej więcej to samo, co jest po stronie rządu walenckiego.**

Obrady Zw. Legionistów z udziałem marsz. Rydza-Śmigłego

Warszawa, 26. 10. (Tel.). Duże zainteresowanie wzbudziła zapowiedziana na sobotę konferencja delegatów Zw. Legionistów. Konferencja ta odbędzie się w Prezydium Rady Ministrów w obecności marsz. Śmigłego-Rydza i premiera Składkowskiego. Wezmą w niej udział delegaci kół pułkowych do komendy naczelnej, komendanci kół pułkowych i zarządy okręgowe Zw. Legionistów reprezentowane przez prezesa, wiceprezesa i dwu członków zarządu. Przedmiotem obrad ma być **stosunek Związku Legionistów do działalności O. Z. N.**

Tajemnicze rozmowy u marsz. Cara

Warszawa, 26. X. (Telef.). Odbywające się od dwu dni w gabinecie marszałka Sejmu p. Cara konferencje z przewodniczącymi grup parlamentarnych **otacza głęboka tajemnica.** Wiadomo, tylko tyle, że grupa regionalna pomorska stanęła raczej na stanowisku utrzymania podziału regionalnego, **gdyż** na posiedzeniu odbytym w Grudziądzu upoważniła swego przewodniczącego, posła Marchlewskiego do zakomunikowania p. Carowi, że grupa **pomorska postanowiła występować jednolicie na terenie parlamentarnym.**

Kto wygrał na loterii?

Warszawa, 26. 10. (Tel.). W czasie dzisiejszego ciągnienia Państwowej Loterii Klasowej padły wygrane: **100.000 zł.** na nr 115.751, **5.000 zł.** na nr 61.713, **2.000 zł.** na nr 90.636. W trzecim i czwartym ciągnieniu wygrana 20.000 zł. padła na **na nr** 186.971, **15.000 zł.** 65.191, **10.000 zł.** 169.528, **5.000 zł.** na nry 12.604, 29.830, 137.611, 191.293, **2.000 zł.** na nry 44.220, 52.217, 72.678, 115.217, 72.678, 115.996.

Giełda warszawska

Warszawa, 26. X. (Tel.). Notowania giełdy warszawskiej:

Dewizy: Belgia 89.20, Amsterdam 292.70, Londyn 26.19, N. Jork czek 5.28¾, kabel 5.29 1/8, Paryż 17.75, Praga 18.50, Sztokholm 135.10, Zurych 121.95.

Akcje: Bank Polski 106, 105½, Węgiel 22½, 23, Lilpop 50½, Ostrowiec 25, Starachowice 30½, Haberbusch 41.

Papiery proc.: 4½ proc. pożyczka wewnętrzna 55.38, 55.63, 3 proc. pożyczka inwestycyjna I em. 68, II. em. 69½, 4 proc. pożyczka konsolidacyjna 58½, 58½ (ost. drobny).

Opłakany stan przemysłu w Z. S. R. R.

Moskwa, 26. 10. (PAT). „Prawda" w artykule wstępnych stwierdza, że mimo wspaniałych rezultatów w przemyśle i rolnictwie, mimo wypełnienia planu drugiej piatiletki na pierwszego kwietnia br., **niektóre dziedziny przemysłu pozostają w tyle.** Naprzykład ludowy komisariat przemysłu leśnego. Plan produkcji za okres 9 miesięcy br. **wykonał przemysł ten w wysokości 54,2 proc. Przemysł papierniczy pracuje fatalnie, obniżając produkcję z kwartału na kwartał. W fabrykach papierniczych dzieją się dziwne rzeczy.** Jakie to są dziwne rzeczy, **dziennik nie wyjaśnia.** Przemysł węglowy również pracuje niezadawalająco i produkcja węgla w ciągu 9 mies. br. podniosła się zaledwie o 1 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym. Zadłużenie metalurgii wobec kraju jest duże. Produkcja walcówki podniosła się tylko o 6,1 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym. Cały szereg ważniejszych gałęzi przemysłu maszynowego pracuje źle. W ciągu trzech kwartałów br. roczny plan produkcji kotłów, turbin wodnych i motorów Diesla wykonano zaledwie w połowie. Produkcja przemysłu bawełnianego w ciągu 3 kwartałów podniosła się w porównaniu z rokiem ub. o 7,2 proc., co jak pisze „Prawda" jest rzeczą niedopuszczalną ze względu na wzrastający popyt ze strony ludności wiejskiej.

———o———

Wielkie przyjęcie w Rumunii
na cześć zagranicznych gości

Sinaia, 26. X. Po uroczystościach wojskowych, w czasie których ks. Michała promowano na oficera król Karol wydał na cześć dostojnych gości zagranicznych obiad, w którym wzięli również udział członkowie rządu. Po obiedzie odbył się koncert. Zorganizowany po koncercie raut zgromadził kilkaset osób ze świata politycznego, dyplomacji i sfer towarzyskich. Obecna była również grupa dziennikarzy polskich i zagranicznych. W czasie rautu król Karol i marszałek Śmigły-Rydz oraz książęta prowadzili ożywioną rozmowę z przybyłymi na zamek osobami. Raut przeciągnął się do późnej nocy.

——oOo——

Min. Schmidt przybył do Warszawy

Warszawa, 26. X. (PAT). **Dziś w południe przybył do Warszawy austriacki sekretarz stanu dla spraw zagranicznych dr Gwido Schmidt.**

Na dworcu głównym powitali p. sekretarza stanu: p. minister spraw zagran. Beck, dyrektor protokółu dyplomatycznego M. S. Z. Romer, dyrektor gabinetu ministra spraw zagranicznych M. Łubieński, wicedyrektor dep. pol. M. S. Z. J. Potocki, komisarz rządu na m. st. Warszawę Jaroszewicz, poseł węgierski de Hory, charge d'affaires niemiecki von Wuhlisch, charge d'affaires włoski Carissimo, członkowie poselstwa austriackiego, poseł polski w Wiedniu Gawroński, prezes Izby Handlowej austriacko-polskiej w Wiedniu Twardowski.

Panu sekretarzowi stanu dr Gwido Schmidtowi towarzyszą w podróży do Polski poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Max Hoffinger, dyr. polityczny austriackiego M. S. Z. Wilhelm Wolf, radca urzędu kanclerskiego, Max Chlumecky Loewenthal sekretarz legacyjny, oraz od granicy polskiej poseł austriacki w Warszawie p. Schmidt i radca polskiego M. S. Z. Rogoyski.

———O———

Program eksploatacji Chin Północnych

Tokio, 26. X. (PAT) Instytut Badań Ekonomicznych opracował „program eksploatacji Chin północnych". Według projektu wszystkie przemysły będą tam wolne a dla kapitału zagranicznego drzwi będą otwarte. Jednakże przemysły transportowe będą kontrolowane przez towarzystwo południowo-mandżurskie, przemysł elektryczny przez japońską federację elektryczności, wydobywanie żelaza, węgla i soli przez dyrekcję narodową, przemysł bawełniany przez dyrekcję ceł, przy czym taryfy celne będą stopniowo przystosowywane do taryf autonomicznego okręgu wschodniej części Hopei.

NOWY AMBASADOR JAPOŃSKI W BERLINIE.

Tokio, 26. X. (PAT). Gabinet japoński postanowił dziś mianować Szigenozi Togo, dyrektora departamentu spraw europejskich, **ambasadorem Japonii w Berlinie na miejsce hr. Muszakoi.**

Budownictwo mieszkaniowe a podatki

Warszawa, 26. 10. (Tel.). W Ministerstwie Skarbu opracowywany jest projekt zmian ustawy **o ulgach podatkowych w budownictwie mieszkaniowym.** Dotychczasowe ulgi są dwojakiego rodzaju. Zwalniają one nowo wybudowane domy od podatków państwowych na okres 10 do 15 lat oraz zezwalają na obliczanie kosztów budowy od sum dochodu, podlegającego opodatkowaniu. Obowiązująca ustawa przewidywała, **że ulgi trwać mają do roku 1940.** Obecnie jednak ministerstwo projektuje wprowadzenie zmian w ustawie, idących w tym kierunku, **aby ulgi obejmowały tylko domy o mniejszych mieszkaniach 1, 2 i 3-izbowych.** Budownictwo luksusowych domów, które nie zaspokajają mieszkaniowych potrzeb społeczeństwa **nie będzie w przyszłości kredytowe. Kredyty** na budowę małych mieszkań wyniosą w roku przyszłym tyle samo co w obecnym, **mianowicie 23,000.000 zł.** Rząd ma zamiar zwiększyć pomoc kredytową dla Tow. Osiedli Robotniczych, **które w bieżącym roku otrzymało 10 milionów zł.**

OBNIŻONA TARYFA NA ROZMOWY RADIOTELEFONICZNE.

Jeszcze w bieżącym miesiącu wprowadzona będzie nowa obniżona taryfa rozmów radiotelefonicznych. Interesuje to szczególnie osoby utrzymujące kontakt z Kanadą, Stanami Zjednoczonymi itd.

Zmiany w łonie rządu tureckiego

Ankara, 26. X. (PAT). Premier Ismet Inonu złożył na ręce prezydenta Ataturka wczoraj prośbę o dymisję. Dymisja ta została przyjęta i prezydent państwa powierzył misję tworzenia gabinetu dotychczasowemu ministrowi gospodarki Izmir Dzelal Bayar'owi. Przedłożona lista gabinetu Bayara została przyjęta. Pierwsze posiedzenie rady ministrów odbyło się pod przewodnictwem prezydenta. W składzie gabinetu zaszły następujące zmiany: teka ministerstwa zdrowia została powierzona dr Hulusi Alatas, teka ministerstwa gospodarki przypadła dotychczasowemu ministrowi rolnictwa Hakir Kesebir. Należy nadmienić, że były prezydent Ismet Inonu ustąpił również ze stanowiska zastępcy przewodniczącego partii ludowej. I na tym stanowisku ustępującego premiera zastąpił Izmir Dzelal Bayar.

—o—

Dygnitarze hitlerowscy jadą z wizytą do Rzymu

Rzym, 26. X. (PAT). Cała prasa donosi na naczelnych miejscach o bliskiej wizycie w Rzymie delegacji niemieckiej, złożonej z min. Hessa, min. Franca, gauleitera Berlina Gorlitzera, którzy wezmą udział w wielkiej uroczystości włoskiej, związanej z obchodem 15 rocznicy marszu faszystowskiego na Rzym. „Tribuna" pisze: Naród włoski zdaje sobie sprawę z wielkiej doniosłości udziału wybitnych osobistości niemieckich w obchodzie faszystowskim. Włochy witają znakomitych gości reprezentujących triumfalne odrodzenie wielkiego zaprzyjaźnionego narodu niemieckiego.

Górnicy zasypani w kopalni „Wujek"

Katowice, 26. X. (PAT). Dziś o godz. 8 rano na kopalni „Wujek" w Brynowie pod Katowicami, na poziomie 540 m. nastąpił gwałtowny wstrząs, wskutek którego trzech górników zostało zasypanych zwałami węgla. Wszczęto natychmiast energiczną akcję ratunkową, w której wyniku w ciągu dwóch godzin wszystkich zasypanych górników wydobyto żywych na powierzchnię. Okazało się, że jeden z nich jest ciężko ranny, a dwaj inni lżej. Ofiary nieszczęśliwego wypadku odwieziono do lecznicy brackiej w Katowicach.

W toku akcji ratunkowej około godz. 10 nastąpił drugi wstrząs. Kierujący akcją ratowniczą inż. Jaśkiewicz i sztygar Nowak zasypani zostali zwałami węgla, które oberwały się ponownie na tym samym odcinku. Po godzinnej dalszej akcji kolumna ratownicza wydobyła spod gruzów obie ofiary katastrofy.

Kierownik kopalni „Wujek" inż. Henryk Jaśkiewicz zmarł na skutek odniesionych ran. Zwłoki jego przewieziono do kostnicy w Katowicach. Stan sztygara Nowaka nie budzi obaw. Na miejsce katastrofy udał się delegat władz górniczych celem przeprowadzenia dochodzeń.

Druga kara na przeniewiercę Krzysztoforskiego

Warszawa 26. 10. (Telef.). W Sądzie Apelacyjnym w Warszawie znalazła się sprawa byłego naczelnika urzędu skarbowego w Radomiu Stanisława Krzysztoforskiego, skazanego za defraudację na 15 lat więzienia. Tym razem Krzysztoforski odpowiadał za defraudację popełnioną na stanowisku rachmistrza kasy skarbowej w Sosnowcu, gdzie systematycznie w ciągu 3 lat dopuszczał się sprzeniewierzeń. Łączna suma sprzeniewierzeń wyniosła 47.600 zł z pieniędzy zainkasowanych z tytułu podatków dla magistratu sosnowieckiego. Nadużycia wydały się dopiero po kilku latach, gdy Krzysztoforski już zaawansował na stanowisko naczelnika urzędu skarbowego w Radomiu. Za nadużycia sosnowieckie skazano Krzysztoforskiego w pierwszej instancji na 5 lat więzienia, pozbawienia praw na lat 8 i 10.000 zł grzywny. Sąd Apelacyjny wyrok zatwierdził.

Sądy unieważniają rozwody protestanckie

Warszawa, 26. X. (Telef.). Sąd Okręg. Cyw. ogłosił wyrok w procesie rozwodowym, wytoczonym przez żonę wyższego wojskowego. Powódka wystąpiła o unieważnienie protestanckiego rozwodu, uzyskanego przez męża bez jej wiedzy i zgody. Sąd orzekł nieważność rozwodu. Ostatnio w Wydziale Cywilnym Sądu Okr. w Warszawie zapadają masowo wyroki unieważniające podobne rozwody.

—o—

Pianowa walka z komunizmem w Brazylii

Porto Alegre, 26. X. (PAT). Donoszą z Rio de Janeiro, że rząd centralny postanowił wziąć się ostro do zlikwidowania komunizmu i w tym celu utworzy kolonie poprawcze, obozy koncentracyjne. Wycofa i zniszczy wszystkie podręczniki szkolne, mające tendencje komunistyczne. Tak samo rząd zajmie się wychowaniem dzieci komunistów, aby wykorzenić zaszczepione w młodocianych zarodki komunistyczne.

Nie chcą żydów w Brazylii?

Buenos Aires, 26. X. (PAT). Donoszą z San Jose, Costa Rica, że państwowy urząd rejestru własności nie pozwolił zarejestrować na własność towarzystwa gospodarczego opieki nad uchodźcami żydowskimi, z siedzibą w Stanach Zjednoczonych, obszaru ziemi, nabytego ostatnio przez to stowarzyszenie w Costa Rica w okolicach Teborio, celem osiedlania na nim uchodźców żydowskich z Niemiec. W uzasadnieniu odrzucenia petycji państwowy urząd rejestru własności zaznacza, że kupno nie odbyło się w myśl postanowień odnośnej ustawy, ponadto zaś, że rzeczona kolonizacja może zaszkodzić w przyszłości suwerenności państwa.

Wybory w Libanie

Bejrut, 26. 10. (PAT). Frekwencja w wyborach w Libanie przeciętnie dochodzi do 75 proc. uprawnionej do głosowania ludności. Nacjonaliści mahometańscy w znacznej części powstrzymali się od głosu. Wybory przyniosły zdecydowane zwycięstwo partii rządowej. Wszyscy deputowani w liczbie 24 przeszli z listy rządowej. W krótkim czasie oczekiwana jest zmiana gabinetu.

—o—

Van Zeeland zrzekł się mandatu deputowanego

Bruksela 26. X. (PAT). Van Zeeland przesłał na ręce przewodniczącego Izby zrzeczenie się mandatu deputowanego Brukseli. Przypomnieć należy, że van Zeeland wszedł do Izby z wyborów w dniu 11 kwietnia br. Kontr kandydatem jego był Degrelle. Wybór ten dokonany został po zaciętych walkach wyborczych, przeprowadzonych przez „Pays Reel", co nie pozostało bez wpływu na ostatnie przesilenie gabinetowe.

—oOo—

Przeciwnatarcie wojsk chińskich

Nankin, 26. X. (PAT). Wojska chińskie dokonywując przeciwnatarcia na linii Tien-Tsin-Tukeu zdobyły kilka miejscowości, położonych na wschód od linii kolejowej w stronę granicy Hopei i Szantungu. W ten sposób Chińczycy zagrażają wspomnianej linii kolejowej na przestrzeni 80 klm. Wojskowe władze chińskie zaprzeczają wiadomości o zajęciu przez Japończyków Sin-Peu, w prowincji Szansi, w odległości 90 klm na północ od Tai-Juan.

—oOo—

Wielopolskiej nie grozi kara śmierci

Warszawa, 26. X. (Telef.). Z Berlina wrócił do Warszawy adw. Beylin. Wyjeżdżał on w sprawie aresztowanej przez policję polityczną w Niemczech hr. Wielopolskiej. Adw. Beylin przywiósł wiadomość, że hr. Wielopolskiej nie grozi kara śmierci. Może ona w najgorszym razie być skazana na karę więzienia. P. Beylin zaprzeczył także wiadomościom, jakoby hr. Wielopolska miała być wypuszczona na wolność za kaucją, gdyż procedura sądowa w Niemczech, nie przewiduje tego w sprawach, które podlegają sądom ludowym. Śledztwo w sprawie hr. Wielopolskiej trwa jeszcze i w dalszym ciągu jest otoczone tajemnicą. Nie wiadomo także, kiedy będzie ono ukończone. Ponieważ śledztwo jeszcze się toczy, nikogo nie dopuszcza się do oskarżonej. Nikt nie otrzymał pozwolenia na widzenie się z hr. Wielopolską nawet w obecności sędziego lub prokuratora. Hr. Wielopolska przebywa w więzieniu w Moabicie. Dostała ona pozwolenie na pracę w warsztatach więziennych. Jednocześnie pozwolono jej na korespondowanie z rodziną. Hr. Wielopolska czuje się zupełnie dobrze. Władze niemieckie zapowiadają, że dopiero akt oskarżenia sprecyzuje zarzuty stawiane hr. Wielopolskiej.

—o—

Zmiany na stanowiskach krakowskich prokuratorów

Kraków, 26. 10. Według obiegających pogłosek wiceprokurator sądu okr. dr Szypuła otrzyma nominację na stanowisko prokuratora Sądu apelacyjnego w Poznaniu. Wiceprokurator Klimczyk ma przejść do prokuratury katowickiej.

Obrady przemysłowców w sprawie obrony przeciwlotniczej

Kraków, 26. 10. Wczoraj odbyła się w Krakowie konferencja Zw. Przemysłowców, poświęcona sprawie obrony mienia i życia pracowników przemysłu i warsztatów pracy przed atakami lotniczymi, oraz sprawie poprawy warunków bezpieczeństwa robotników w czasie pracy. Konferencji przewodniczył inż. Schimitzek. W obszernej dyskusji zabierali głos dr Spritzer, inż. Buczyński, dr Bogdanowski i inni. W konferencji wzięli również udział naczelnicy wydziałów Urzędu Wojew. dr Wyród i p. Siewiński, oraz insp. pracy inż. Dubowik.

Pomoc bezrobotnym obejmie i pracowników umysłowych

Warszawa, 26. X. (Telef.). Tegoroczna akcja pomocy bezrobotnym w okresie zimowym objąć ma również wszystkich zarejestrowanych pracowników umysłowych. Komitety obywatelskie utworzyć mają we wszystkich większych miastach kuchnie dla bezrobotnej inteligencji.

Projekt przymusowego zatrudnienia aplikantów przez notariuszy

Warszawa, 26. X. (Telef.). Organizacje aplikantów adwokackich i notarialnych podjąć mają akcję przeciwko utrudnieniom stosowanym przez notariuszów przy przyjmowaniu aplikantów. Przeważna część kancelarii notarialnych zamiast aplikantów zatrudnia dependentów bez uniwersyteckiego wykształcenia. W związku z tym wysuwany jest projekt przymusowego zatrudnienia aplikantów w kancelariach notarialnych.

Zakaz handlu i pracy w przedsiębiorstwach na 11 listopada

Warszawa, 26. X. (Telef.). Władze wydadzą w najbliższych dniach zarządzenie dotyczące obchodu 11 listopada. W roku bieżącym po raz pierwszy obowiązywać będzie przymus całodziennego zamknięcia sklepów i przedsiębiorstw w całym kraju. Z okazji święta niepodległości ma być ogłoszona lista odznaczeń obejmująca blisko 1.000 nazwisk.

Po zamknięciu kroniki krakowskiej

MEC. KOWALSKI W KRAKOWIE. Nowowybrany prezes Stronnictwa Narodowego mec. Kowalski z Łodzi przybędzie w najbliższą niedzielę do Krakowa i wygłosi odczyt na zebraniu Stronnictwa Narodowego.

KONSULAT REPUBLIKI CZECHOSŁOWACKIEJ W KRAKOWIE donosi, że we czwartek 28 bm. z powodu Święta Narodowego, biura Konsulatu będą nieczynne. Konsul będzie przyjmował w Konsulacie przy ul. Andrzeja Potockiego 8, między godziną 11—13.

ZWIEDZANIE STAROŻYTNEGO KOŚCIOŁA ŚW. BARBARY, cennych jego dzieł sztuki, obrazów, pamiątek, relikwiarza Ciernia P. Jezusa, zabytkowej części Wikarówki i pięknych sal renesansowej Prałatówki, odbędzie się we środę, 27 bm. pod kier. dra J. Dobrzyckiego, jako 17 wyc. nauk. z cyklu organiz. na zlecenie Zarządu M. Udział 80 gr., młodzież 40 gr. Zbiórka o godzinie 3.30 punktualnie, na placu Mariackim.

Stolica Apostolska wobec konfliktu kościelnego w Gdańsku

K. A. P. donosi: Jak z dobrze poinformowanego źródła dowiaduje się rzymski korespondent „Reichspost“, **Watykan nie widzi powodów do zmiany swego stanowiska w sprawie tworzenia parafij polskich na terenie W. M. Gdańska.** Depesza prezydenta Senatu Gdańskiego skierowana do Watykanu pozostanie bez odpowiedzi, ponieważ nadesłana została z pominięciem oficjalnej drogi, mianowicie reprezentującego W. M. Gdańsk przedstawiciela rządu polskiego przy Watykanie. Tym nie mniej Watykan uznał za wskazane o depeszy tej poinformować ambasadora Polski przy Stolicy Apostolskiej. Zaznaczyć zresztą należy, że biskup gdański ks. E. O'Rourke przedsięwziął tworzenie ściśle ograniczonej liczby parafij polskich na terenie W. M. Gdańska nie bez porozumienia ze Stolicą Apostolską i po uprzednim przedstawieniu sprawy Nuncjuszowi Apostolskiemu w Warszawie.

O rozwoju sprawy tworzenia parafij polskich na terenie W. M. Gdańska Stolica Apostolska jest najdokładniej poinformowana. **Dopóki sytuacja katolików gdańskich nie była zagrożona, katolicy narodowości polskiej nie okazywali tendencyj tworzenia własnych parafij.** W miarę jednak, jak wolność Kościoła na terenie W. M. Gdańska stawała się coraz bardziej problematyczną, Polacy zapragnęli warunków nie narażających ich na ataki nacjonalsocjalistów w kościele i szukali ochrony w tych przywilejach kulturalnych, które mieszczą się w ramach umowy polsko-gdańskiej i konkordatu Stolicy Apostolskiej z Polską. Aczkolwiek z punktu widzenia niemiec kiego tworzenie oddzielnych parafij polskich może być, rzeczą niemiłą, to jednak pamiętać trzeba, że doprowadziła do tego agitacja nacjonalsocjalistyczna.

* * *

Wiadomość powyższa dobrze zazwyczaj poinformowanego organu katolików austriackich zasługuje na szczególną uwagę, gdyż pokrywa się ze stanowiskiem opinii polskiej, która żywo zareagowała na niedopuszczalne mieszanie się prezydenta W. M. Gdańska do spraw wewnętrznych Kościoła katolickiego. Zamach gdańskich Nazich na wolność sumienia i kultu religijnego Polaków Wolnego Miasta musiał spotkać się z właściwą oceną ze strony miarodajnych władz kościelnych (przyp. red. KAP).

———o———

Pomoc dla rolnictwa woj. kieleckiego

Niezależnie od klęski gradobicia i powodzi, jaka nawiedziła powiaty: pińczowski, miechowski, olkuski i jędrzejowski, województwo kieleckie ucierpiało w roku bieżącym na równi z szeregiem innych województw na skutek mrozów i posuchy. Spowodowany tym nieurodzaj dotknął w pierwszym rzędzie siedem powiatów północnych i środkowych województwa, na terenie których straty w ziarnie obliczane są na 20—40 proc. w słomie, zaś sianie 40—80 proc. normalnych zbiorów. — W związku z bardzo krytycznym położeniem, w jakim się na skutek poniesionych klęsk znaleźli rolnicy, zaszła potrzeba przyjścia im z pomocą; w pierwszym rzędzie w odniesieniu do ziarna siewnego. Korzystając też z pewnych pozostałości w funduszach dotacyjnych, przydzielonych przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych na teren powiatów, które ucierpiały na skutek gradobicia i powodzi, rozprowadzono na zakup potrzebnego ziarna siewnego wśród najbiedniejszych rolników pow. radomskiego, częstochowskiego, kieleckiego i koneckiego kwoty 17.800 zł. w formie bezprocentowego kredytu dotacyjnego.Nie mniej na skutek ogromnego w związku z niskimi zbiorami braku pasz i słomy, uruchomione zostały ponadto na zakup pasz 4 procentowe kredyty w Państwowym Banku Rolnym i Centralnej Kasie Spółek Rolniczych. Kredyty wymienione przydzielono najbardziej poszkodowanym powiatom w następującej wysokości: Kozienice — 65.000 zł., Radom — 65.000 zł., Częstochowa — 45.000 zł., Opoczno — 55.000 zł., Iłża — 30.000 zł., Końskie — 15.000 zł., Kielce — 15.000 zł., Nie zaspakajają one jednakże istotnych potrzeb kredytowych, toteż sprawą zorganizowania dalszej pomocy zajęli się delegaci zainteresowanych powiatów przy współudziale delegata z Ministerstwa Rolnictwa, dyrektorów Izby Skarbowej i Państwowego Banku Rolnego oraz Banku Gospodarstwa Krajowego. Zebrani stwierdzili naglącą konieczność podjęcia starań o uruchomienie na cel wiosennej pomocy siewnej dodatkowych daleko idących ulg w zakresie spłaty obowiązujących należności skarbowych i kredytowych.

———o———

Wiadomości z kraju

X Ogólnopolski Zjazd Akademickich Kół Misjologicznych w Warszawie

Pod protektoratem Ks. Kardynała Kakowskiego oraz Rektorów Uniwersytetu J. P. Wł. Antoniewicza i Politechniki Warszawskiej prof. J. Zawadzkiego odbędzie się w Warszawie w dn. 31 października i 1 listopada Dziesiąty Ogólnopolski Zjazd Akademickich Kół Misjologicznych. Na zjeździe tym będzie wygłoszony szereg interesujących referatów z dziedziny misjologicznej.

Tydzień Misjologiczny w Poznaniu

Misyjny Sekretariat generalny w Poznaniu łącznie ze Stowarzyszeniem Seniorów Akademickiego Koła Misyjnego i Akademickimi Kołami Misjologicznymi urządziły w dniach od 18 do 23 października Tydzień Misjologiczny. W czasie Tygodnia odbywały się w sali Uniwersytetu Poznańskiego wykłady z dziedziny misyjnej. Ks. dr K. Kowalski mówił n. t. **„Współczesne zagadnienia misjologii“**, ks. dr E. Krause z Warszawy n. t. **„Medyczny problem misyjny w Chinach i jego realizacja w naszych czasach“**, dr J. Czekalski **„O przenikaniu zjawisk kultury materialnej i duchowej w środowisku ludów prymitywnych“**. P. Irena Dobrzycka n. t. **„Problemy misyjne we współczesnej literaturze angielskiej“**. Ks. rektor Posadzy mówił, o tym, co widział w Chinach i Japonii. W niedzielę misyjną odbyło się uroczyste nabożeństwo na intencję misyj w kościele far nym. Mszę św. celebrował ks. kan. Zborowski, kazanie zaś wygłosił ks. red. Cieszyński. Po południu odbyła się na auli Uniwersytetu uroczysta akademia w obecności Ks. Prymasa Polski Kardynała Hlonda.

Przygotowania do kongresu żydowskiego w Polsce

Komitet dla spraw Światowego Kongresu Żydowskiego czyni intensywne przygotowania do zwołania kongresu żydostwa w Polsce. Dla omówienia tych spraw zwołano specjalną konferencję prasową.

Wielki pożar łąk bagiennych

Na południe od Pińska z nieustalonych przyczyn zapaliły się łąki bagienne na przestrzeni kilku kilometrów. **Wraz z bagnami paliły się stogi siana.** Wielkie chmury dymu przysłoniły niebo, powodując w Pińsku o godz. 15 kilkuminutowy zmierzch.

Tragiczne wypadki wśród dzieci

Na dziedzińcu miejskiej Szkoły Handlowej w Poznaniu, w czasie ćwiczeń w rzucie kulą, 13-letni uczeń, H. Schwarz, ugodzony został kulą w głowę. W beznadziejnym stanie chłopiec odwieziony został do szpitala. **W Ostrowcu Kieleckim 13-letni Mieczysław Wojciechowski bawił się na ulicy rzucaniem kamieni z procy.** Zabawa zakończyła się fatalnie, gdyż chłopak trafił w głowę 6-letniego Zdzisława Beusa, Cios był tak gwałtowny, **że chłopak wkrótce życie zakończył.**

Komisarz gdyńskiej ubezpieczalni skazany na dwa lata

W Stołpcach odbył się proces o nadużycie w tamtejszej komunalnej Kasie oszczędności. **Główny oskarżony, b. dyrektor kasy, Ed. Nowacki, skazany został na 5 lat więzienia** po zastosowaniu amnestii, **drugi oskarżony, b. naczelnik kasy, J. Gorzkowski, skazany został na 2 lata więzienia.** Gorzkowski zajmuje obecnie stanowisko komisarza Ubezpieczalni Społecznej w Gdyni i wobec wyroku skazującego, zostanie on prawdopodobnie ze swego stanowiska zwolniony.

Przemyśl

AMERYKAŃSKIE WALKI NA RINGU. W hali Ośrodka W. F. przy ul. Mickiewicza, rozpoczęły się w dniu 26 bm. walki atletów o przechodni złoty pas Europy. Dotychczas zgłosiło swój współudział 19 zapaśników z Władysławem Zbyszkiem Cyganiewiczem na czele. Zapasy odbywają się codziennie, początek o godz. 8.15 wiecz. Jest to nielada sensacja sportowa dla Przemyśla.

OTWARCIE SPÓŁDZIELNI WŁOŚCIAŃSKIEJ DLA SKUPU ZBOŻA odbyło się onegdaj uroczyście w Radymnie pod Przemyślem. Jest to pierwsza spółdzielnia tego rodzaju, dotychczas bowiem cały obrót zbożem znajdował się wyłącznie w rękach żydowskich.

NIE DO WIARY. Przed Sądem Okr. w Przemyślu stawała kilkudziesięcioletnia żydówka Golda Rispler z Jarosławia, oskarżona o przestępstwo dewizowe. Mimo tego, że urodziła się i postarzała w Polsce, ani słowa nie umiała po polsku wypowiedzieć, władała jedynie żargonem żydowskim tak, że sędzia prowadzący rozprawę musiał skorzystać z usług przebywającego na sali adwokata dr Schutzmana jako tłumacza.

CHCIWOŚĆ UKARANA. Właściciel cegielni w Buszkowicach Berl Mandel, wbrew zawartej umowie zbiorowej, obniżył silnie zarobki robotników u siebie zajętym, za co został ukarany sądownie na 300 zł grzywny.

NIE OPŁACIŁO SIĘ. Sołtys gromady Kniaźpol pow. Przemyśl, za sprzeniewierzenie gotówki uzyskanej za 4 jodły, zasądzony został na jeden rok więzienia.

OTWARCIE ŚWIETLICY SOKOLEJ odbyło się dnia 24 b. m. Otwarcie połączone było z dancingiem, przy współudziale licznym druhen i druhów, tak starszych jak i młodzieży.

DZIEŃ PRZEMYŚLA W RADIO 24 b. m. skutkiem złej organizacji zawiódł na całej linii. Właściwie nie był to dzień Przemyśla, lecz lwowsko-warszawski. Z Przemyśla produkowała się jedynie orkiestra wojskowa. Pominięto zupełnie chór „Echa“ i „Tow. Muzyczne“, a już z wesołym wieczorem z „Fredreum“ był po prostu skandal. Kierownik programów P. R. p. Tepa był w posiadaniu programu z „Fredreum“ ułożonego przez reżysera tego zasłużonego T-wa p. A. Wysockiego już od tygodnia i dopiero w ostatnim dniu począł robić skreślenia i poprawki tak, że z programu pozostał jedynie szkielet. Wobec tego „Fredreum“ z występu zrezygnowało i p. Tepa zastąpił je namiastką na prędce zebraną i nawet nie podał do wiadomości radiosłuchaczy, że wieczór z „Fredreum“ został odwołany. Przemyśl było stać na swój własny i to piękny program. **Ak.**

Kielce

ZNACZNA POPRAWA GOSPODARCZA W WOJ. KIELECKIM. W Sosnowcu odbyło się plenarne posiedzenie Izby przemysłowo-handlowej, na którym wyczerpujące omówienie sytuacji gospodarczej w województwie kieleckim złożył prezes izby poseł Sowiński. W okresie trzech miesięcy (czerwiec—sierpień) w całej Polsce eksport wartościowo zwiększył się o 19 proc. w stosunku do takiego okresu w roku ub., na terenie województwa kieleckiego zaś w III. kwartale r. b. zwyżka obrotów wartościowych eksportu w stosunku do ub. roku 46 proc. Świadczy to o dużej prężności przemysłu w woj. kieleckim i jego umiejętności wyzyskania koniunktury. Z kolei izba zaznajomiła się ze sprawą zamierzonych inwestycyj państwowych w Centralnym Okręgu Przemysłowym, oraz ośrodkach finansowych, jakie zostały na ten cel przeznaczone. Plenarne zebranie doceniając znaczenie gospodarcze nowego rejonu przemysłowego, **uznało za konieczne, aby Izba przemysłowo-handlowa w Sosnowcu zwróciła jak najbardziej baczną uwagę na realizowanie Centralnego Okręgu Przemysłowego. Na miejsce zmar**łego śp. Art. Likiernika, wiceprezesa izby wybrany został radca Ign. Bereszko.

ZMIANA NA STANOWISKU KIEROWNIKA ROBÓT WOJEW. BIURA FUNDUSZU PRACY W KIELCACH. Dotychczasowy kierownik referatu robót w Wojewódzkim Biurze Funduszu Pracy w Kielcach inż. Włodzimierz Wyczałkowski przeniesiony został do Nowogródka. Kierownictwo referatu robót w Wojewódz. Biurze Funduszu Pracy w Kielcach objął inż. Wiktor Arlet.

ZATARG W PRZEMYŚLE GARBARSKIM.

Z Warszawy donoszą, iż w przemyśle garbarskim wynikł ostry zatarg na tle wysuniętych przez związki zawodowe żądań w sprawie nowej umowy zbiorowej, która by zrewidowała dotychczasowe stawki zarobkowe. Robotnicy garbarscy w Warszawie i miastach prowincjonalnych zażądali podwyżki o 20 do 30 proc. Ponieważ przemysłowcy nie są skłonni do przyznania takiej podwyżki, **przeto związki zawodowe zapowiedziały akcję strajkową.**

Z szerokiego świata

DUCHOWIEŃSTWO KATOLICKIE PARANY OKRYŁO SIĘ ŻAŁOBĄ z powodu zgonu biskupa kurytybskiego ks. Joao Francisco Braga, znanego przyjaciela polskiego osadnictwa. Ks. biskup Braga, który objął djecezję parańską w r. 1908 nie pełnił ostanio już swych obowiązków duszpasterskich z powodu choroby i podeszłego wieku. Urodzony w r. 1863 w Pelotas, zmarł w dn. 14 bm. w sanatorium w Petropolis.

POLICJA FRANCUSKA ARESZTOWAŁA OD DAWNA POSZUKIWANEGO PRZEZ POLICJE WIELU KRAJÓW TERRORYSTĘ WĘGIERSKIEGO Kolomana Buday, ur. w r. 1890 w Budapeszcie. Aresztowany jest podejrzany o wywołanie przed około 2 laty zajścia w czasie posiedzenia Ligi Narodów. Buday miał wówczas kilkakrotnie wystrzelić z rewolweru na sali posiedzeń.

MURZYN SKAZANY NA 75 LAT WIĘZIENIA. Sąd najwyższy w Waszyngtonie zatwierdził wyrok skazujący murzyna Haywooda Pattersona na 75 lat więzienia za uczestnictwo w sprawie Scottsboro. Przypobnieć należy, że sprawa Scottsboro wywołała przed 6 laty wielkie poruszenie w Ameryce. Chodziło tu o gwałt na białej kobiecie, popełniony przez murzynów. Z powodu tego, iż sędzia sądu najwyższego Hugo Black w przeszłości należał do Ku-Klux-Klanu, nie wchodził on w danej sprawie w skład trybunału sądzącego.

Z czerwonego piekła

KOMINTERN NIEZADOWOLONY Z ROZWOJU RUCHU BEZBOŻNICZEGO.

Prezydium Kominternu stwierdziło na jednym z ostatnich posiedzeń, że rozwój ruchu bezbożniczego, który jest najlepszym przygotowaniem do owocnej działalności propagandy komunistycznej, pozostawiał w pierwszych dziewięciu miesiącach br. dużo do życzenia. **Nie udało się propagandzie komunistycznej, mimo pomyślnych nieraz warunków, zorganizować masowego ruchu bezbożniczego.** Prezydium wydziału wykonawczego kominternu powołało do życia wobec tych faktów specjalny komitet, który czuwać ma nad tą stroną propagandy **komunistycznej we wszystkich krajach**, badając jej dotychczasowe wyniki i ustalając wytyczne dla dalszej działalności.

Silna burza na oceanie atlantyckim

Paryż, 25, 10. (PAT). Na Oceanie Atlantyckim **panuje silna burza.** Niepomyślne warunki atmosferyczne opóźniają przybycie do brzegów francuskich okrętów, **znajdujących się w drodze.** W Zatoce Biskajskiej wydarzyło się kilka wypadków zatonięcia mniejszych statków z uchodźcami hiszpańskimi z Gijon. Podczas akcji ratunkowej okazanej parowcowi "Mar de Medio" na pokładzie którego znajdowało się 200 uchodźców, **utonęło 10 asturyjczyków.**

Potrzebują 11 tys. uczniów do szkoły lotniczej

Tokio (PAT). Ministerstwo spraw wojsk. ogłasza werbunek 11 tysięcy uczniów do nowozałożonej wojskowej szkoły technicznej, w której nauczanie będzie trwało 12 miesięcy. Przyjmowani są kandydaci od lat 15 do 17, którzy ukończyli 8-letni kurs szkoły powszechnej.

Milion rubli strat w jednym kołchozie

Prokuratura kraju ordżonikidzewskiego pociągnęła do odpowiedzialności z art. 58 k. k. 8-miu funkcjonariuszów kołchozu na stacji nowonikołajewskiej jako członków kontrrewolucyjnej organizacji szkodniczej. Wśród aresztowanych znajdują się m. in. przewodniczący kołchozu Kłopniew, oraz jego zastępcy. Organizacja ta, według aktu oskarżenia, dążyła do wywołania wśród chłopów wrogiego nastroju wobec władzy sowieckiej. W rezultacie jej szkodniczej działalności w r. 1937 **padło w kołchozie 2.510 sztuk bydła wartości 380 tys. rb.** Członkowie tej organizacji zdefraudowali 250 tys. rb. i oszukali kołchozników na 10 tys. rb. t. zw. „pracodni". Ogółem przyczynili oni strat kołchozowi na milion rb.

W związku z wykryciem tej organizacji w administracji kołchozu ma być przeprowadzona gruntowna i bezlitosna czystka.

Antymarksowski socjalizm de Mana

Bruksela, październik.

Belgijski minister skarbu dr Henryk de Man, przywódca socjalistów belgijskich oraz jeden z wybitnych teoretyków socjalizmu, którego książkę „Z psychologii socjalizmu" omawialiśmy nie dawno w „Głosie Narodu", wygłosił znamienną mowę przed licznie zebranym audytorium. Zdaniem ministra socjalisty, dawne zasady socjalistyczne muszą być obecnie poddane rewizji, gdyż nie odpowiadają wymogom teraźniejszych warunków życia społecznego.

„Przez długi czas — oświadczył minister — **byliśmy partią, która wzrastała w siłę, choć stała w opozycji i wiele musieliśmy pokonać trudności, by usunąć rewolucyjną romantyczność z pierwszych lat socjalizmu. Dziś musimy mieć odwagę być takimi, jakimi jesteśmy rzeczywiście, i to nie tylko w pracach rządu, lecz również i w codziennej propagandzie. Musimy przyznać, że socjalizm w 1937 roku jest zupełnie inny, niż socjalizm z 1846 roku, nawet z r. 1900. Tym, którzy nas przedstawiają jako wrogów religii, musimy odpowiedzieć, że nie czynimy żadnej różnicy między ludźmi religijnymi i niewierzącymi. Nie jesteśmy materialistami i stawiamy wyżej teoretycznie oraz praktycznie wartości moralne i ludzkie niż materialne. Nasza ocena kapitalizmu nie różni się od krytyki zawartej w encyklice „Quadragesimo anno".** Tym, którzy **usiłują przedstawić** nas jako wrogów własności prywatnej, oświadczamy: **Dla nas każda własność zdobyta pracą jest święta i wcale nie myślimy o atakowaniu takiej własności.** Co więcej. **My chcemy bronić tej własności przed zachłannością monopolizacji hyperkapitalizmu.** Co się zaś tyczy **często stawianych nam zarzutów, że prowadzimy walkę klasową, musimy wyraźnie podkreślić, że nasz socjalizm budujemy nie na interesie klas, lecz na ludzkiej godności w duchu sprawiedliwości.** W rzeczywistości nie prowadzimy **ostrzejszej walki klasowej, niż katolickie związki zawodowe".**

Powyższe oświadczenie de Mana, **zwrócone** jest przeciw marksizmowi jak i **jego książka o** „Psychologii socjalizmu". Na **szczególne uznanie** zasługuje oświadczenie de Mana, **że socjalizm** belgijski nie chce tknąć własności **nabytej pracą**; niech sobie te jego słowa **odczytają nasi socjaliści** i ci, którzy (jak „Wici"), **idą ich śladem.**

Nie mniej jednak ten **„antymarksowski socjalizm"** nie przedstawia realnej **wartości. To, co** w nim jest dobrego, znajduje się — **jak oświadcza de Man — w katolicyźmie. Cóż więc ten „antymarksowski socjalizm" w tych warunkach znaczy?** Przy całym szacunku, jaki mamy dla **odwagi** jego krytyka Marksa, musimy **jednak powiedzieć**, że — nic.

Val.

Brazylia walczy z komunizmem

Jako konsekwencja przedsięwziętych środków zwalczania komunizmu, odbędzie się w dniu 27 bm. przyspieszony proces przeciw pozostałym 75 uczestnikom komunistycznej rewolty z r. 1935 przed trybunałem bezpieczeństwa narodowego. Jes to czwarty i ostatni proces z cyklu ostatniej rewolty. Pierwszy odbył się w dn. 7 maja br. przeciw 35 oskarżonym z Luisem Prestesem i Mary Bergerem na czele, drugi przeciw pięciu deputowanym w dn. 12 maja i trzeci w dn. 28 lipca br. przeciw 177 osobom, pozostającym jeszcze w śledztwie.

Płk. Fawcett żyje wśród Indian-ludożerców

Przebywająca w głębi stanu Goyaz wyprawa sanpaulistańska, nosząca nazwę "Bandeira Piratininga" (dla odróżnienia od wyprawy drugiej, nazwanej „Bandeira Anhanguera"), której przywódcą jest znany **dziennikarz Willy Aurelly**, dała po kilku miesiącach znak życia. Kilku członków wyprawy wróciło do wysuniętego posterunku wojskowego dla zdobycia środków żywności i lekarstw i nadało przy tej sposobności depeszę do jednego z pism sanpaulistańskich, donosząc, że wszyscy członkowie „Bandeiry" żyją i że wyprawa znajduje się w tej chwili w głębi stanu Goyaz w górach Roncador, nad rzeką Rio Corba, gdzie znaleziono bardzo bogate pokłady złota. Obóz rozbito w miejscu, gdzie znajdowała się dawniej osada kopaczów złota, których widocznie wymordowali Indianie, gdyż znaleziono tam niepogrzebane kości ludzkie.

Najsensacyjniejszą częścią depeszy jest wiadomość, której wyprawie udzielili spotkani przypadkiem misjonarze z zakonu Salezjanów, iż sławny podróżnik płk. Fawcett, o którym zaginęły od dawna wieści, żyje wśród Indian, t. zw. Szawantów. Płk. Fawcett miał się dostać przed laty w niewolę Szawantów, a obecnie pozostaje między nimi już z własnej woli i **nie ma zamiaru wracać** do życia cywilizowanego. Redakcja **„Estado do S. Paulo"** podkreśla w swej depeszy, że nie może tu być mowy o żadnej mistyfikacji i zapowiada dalsze rewelacje. Jest jednak rzeczą zastanawiającą, że płk. Fawcett mógłby się znajdować w plemieniu „Szawantów", znanym z tego, że nie daje do siebie dostępu ludziom białym i uprawia ludożerstwo.

Z handlarza szmat wielkim kapitalistą

Oszustwa „belgijskiego Stawiskiego"

Gabinet belgijski podał się do dymisji. Przyczyną tego jest śledztwo sądowe w sprawie Banku Belgijskiego, który udzielał dużych kredytów oszukańczemu „Bankowi Północnemu". Na czele tego banku stał Juliusz Barmat, który drogą oszustw międzynarodowych, zakrojonych na wielką skalę, doszedł do majątku; w 1924 roku uważano go za jednego z najbogatszych ludzi w Europie.

Barmat jest synem ubogiego rabina z Humania na Ukrainie. W młodości wywędrował z domu i

NA ULICACH ŁODZI SPRZEDAWAŁ OBWARZANKI

i suszone ryby. Stamtąd — jeszcze przed wielką wojną — dotarł do Rotterdamu, gdzie rozpoczął handel starymi szmatami i kośćmi, a następnie założył oszukańcze biuro eksportowe. Sprowadziwszy do siebie czterech braci założył spółkę akcyjną „Novita" i drogą przekupstw, oszustw i fałszerstw zdobył wpływy u czynników rządzących. W czasie wojny Barmat ułożył się z rządem niemieckim o dostawy, a równocześnie nawiązał stosunki z Ententą. Po wojnie przeniósł się do Berlina, gdzie otrzymał monopol dostaw zboża tłuszczów i mleka do wszystkich instytucyj państwowych. Dzięki stosunkom otrzymał nieograniczone kredyty w Banku Rzeszy. Majątek gromadził się szybko; Barmat pieniądze z Banku Rzeszy pożyczał na lichwiarski procent. Lecz i tego było mu za mało.

NAGLE OGŁOSIŁ UPADŁOŚĆ.

Barmata aresztowano, doszło do rozprawy sądowej, lecz ostatecznie skazano oszusta na 11 miesięcy więzienia. Z Niemiec przeniósł się Barmat po odsiedzeniu kary do Belgii, gdzie rozpoczął swą działalność oszukańczą na tych samych podstawach, co i w Niemczech. Nawiązywał stosunki z wpływowymi ludźmi, przekupywał ministrów, założył kilka oszukańczych firm i t. zw. Bank Północny. Korzystając z poparcia w sferach rządowych otrzymał kredyt dyskontowy w Banku Belgijskim Narodowym i wyciągnął go

DO WYSOKOŚCI 35 MILIONÓW FRANKÓW.

Ostatecznie zrobił to samo, co w Niemczech. Ogłosił upadłość, narażając tysiące osób na bardzo poważne straty. Barmatów oskarżono o złośliwe bankructwo, fałszerstwa i oszukańcze transakcje giełdowe na ogólną sumę przeszło 100 milionów franków. Rozmiarami swymi afera Barmata przypomina słynną aferę Stawiskiego we Francji i pociągnie za sobą podobnie tragiczne **skutki.**

MALINY DOJRZEWAJĄ PO RAZ DRUGI.

Z kilku miejscowości powiatów olkuskiego, miechowskiego i jędrzejowskiego donoszą o zakwitnięciu malin i zawiązaniu się owocu. Jeżeli w dalszym ciągu sprzyjać będzie ciepła pogoda, spodziewane jest dojrzenie owocu. **Ludność tych powiatów nie pamięta, aby maliny owocowały po raz drugi w ciągu jednego lata.**

———o———

W 20 rocznicę przewrotu bolszewickiego

Jak bolszewicy doszli w Rosji do władzy

Dwadzieścia lat upływa od objęcia przez bolszewików władzy w Rosji. Moskwa przygotowuje uroczystości na wielką skalę. Pragnie bowiem wystąpić w 20-lecie rewolucji okazale i pochwalić się rezultatami „socjalistycznego budownictwa". I my nie możemy wobec tej rocznicy przejść obojętnie. Postaramy się w kilku artykułach, tak jak na to pozwalają ramy dziennika, przypomnieć historię przewrotu i działalności rosyjskich komunistów oraz rezultaty ich pracy.

Pierwszy etap, to

DROGA DO WŁADZY,

okres niezmiernie ciekawy! By go zrozumieć cofnąć się trzeba do czasów Marksa.

Marks urzeczywistnienie swej idei widział w rewolucji. Na pierwszy ogień miały pójść Niemcy. Gdy w r. 1848 przez szereg krajów przeszła burza rewolucyjna — Marks sądził, że wybiła jego godzina.

„Wiosna ludów", jednak nie była wiosną marksizmu. Rewolucja w r. 1848 załamała się. Marks opuszcza wówczas z Engelsem Niemcy i udaje się do Anglii z tym przekonaniem, że myśl zrealizowania „Manifestu komunistycznego" trzeba zarzucić conajmniej na lat kilkadziesiąt. Zanikają więc nadzieje na rewolucję marksowską. Kwitnie natomiast w krajach europejskich kapitalizm. W tych warunkach zwolennicy Marksa przechodzą do metod walki o prawa robotnicze na terenie ustawodawczym i parlamentarnym.

Doskonały teren do eksperymentów dla marksizmu rewolucyjnego

PRZEDSTAWIAŁA WÓWCZAS ROSJA CARSKA.

Pracę w tym kierunku podejmuje około r. 1893 Lenin, który przybywa z nad Wołgi do Petersburga.

W tym czasie Rosja jest podminowana przez różne ruchy „ludowe" i rewolucyjne. Działają obok siebie dwie partie: Socjalna Demokracja o programie marksowskim (dążność do kolektywizmu) z Plechanowem na czele, i „Socjal-Rewolucjoniści" (eserzy) o programie niemarksowskim, lecz rewolucyjnym. S. D. podminowuje teren robotniczy. S. R. zaś teren głównie wiejski. Lenin przyłącza się do S. D., a zwalcza S. R. Chce rewolucji marksowskiej i to jak najprędzej. W. tym celu formułuje swój program. Na zjeździe zagranicznym S. D. w Brukseli-Londynie w r. 1903 przychodzi do rozłamu w partii. Większość głosów (po rosyjsku: bolsze) uzyskuje Lenin, mniejszość (po rosyjsku: miensze) przypada Martowowi.

TAK POWSTAŁA PARTIA BOLSZEWICKA

jako przeciwstawienie do mienszewików.

Przychodzi rok 1905. Wbrew planowi Lenina wybucha rewolucja, która się jednak załamuje. Praca w dalszym ciągu wre. Mienszenicy idą swoją drogą, Lenin swoją. Celem jego jest nadal rewolucja oraz „dyktatura proletariatu".

W chwili wybuchu wojny przebywa w Galicji i wówczas udaje się do Zurychu, gdzie przebywa z Zinoniewem do r. 1917, wydając pismo „Socjaldemokrota" i kierując stąd partią bolszewików.

W marcu 1917 r. następuje upadek caratu,

DO WŁADZY DOCHODZI KIEREŃSKI,

przywódca mienszeników. Zmiany, które wprowadza dezorganizują armię i kraj. Korzysta z tego Lenin, którego Niemcy w zaplombowanym wagonie przewożą do Rosji. Lenin zaczyna bezwzględną walką z Kiereńskim. Przy pomocy „rad żołnierskich" przygotowuje „dyktaturę proletariatu". Na pewien czas musi uciekać do Finlandii, skąd wydaje rozkazy, podsycając niezadowolenie mas z rządu Kiereńskiego.

Walka ta toczy się od marca aż do października1917 r. i w tym mięsiącu nadchodzą wypadki rozstrzygające. Oto uprzedzając akcję socjal-rewolucjonistów, Lenin wywołuje powstanie bolszewickie.

Dnia 25 października, a według naszego kalendarza dnia 7 listopada, zebrał się w Petersburgu

WSZECHROSYJSKI KONGRES RAD.

Na wiecu miało dojść do wyjaśnienia sytuacji rządu. Część wojsk opowiada się za bolszewikami i obsadza gmachy rządowe, aresztując ministrów. Jedynie Kiereńskiemu udało się ujść za granicę.

Bolszewicy triumfują. 26 października, ukazuje się dekret o upaństwowieniu własności produkcyjnej, a także ziemi.

Lenin kończy wojnę z Niemcami „pokojem", aby się rozprawić z armiami powstańczymi generałów: Kołczaka, Denikina, Wrangla... Wojna domowa trwa 2 lata. Kończy się zwycięstwem bolszewizmu.

W r. 1918 „parlament" nadaje państwu konstytucję. Państwem rządzą „Sowiety". Naczelna władza znajduje się w rękach Wszechrosyjskiego Kongresu Rad, który wyłania Centralny Komitet Wykonawczy a ten Rady Komisarzy (rząd).

Zaczyna się historia „raju" socjalistycznego.

K. T.

Na ucho

Dziennikarstwo i zazdrość

W ub. wtorek odbyło się w Warszawie otwarcie nowej fabryki Philippsa. Po otwarciu nastąpił bankiet dla gości i dla prasy. Pisze o tym z bólem redaktor „Merkuriusza Polskiego". W bankiecie nie brał udziału; „Merkuriusz" nie należy do prasy. Pozostało mu tylko — przełykanie ślinki...

Przede wszystkim podaje „menu" obiadu. Wyglądało tak:

**„Wódki — Wermouth — Wina.
Ryby w galarecie i majonezie.
Drób w maladze z fromanżem.
Combry z rogaczy Demidoff.
Bażanty Perigotte.
Sałaty.
Sandacz à la Strogonow.
Potrawka z raków.
Grzyby w śmietanie.
Bouchet z pulard à la Reine.
Kawa.
Owoce.
Koniak Meukow".**

Przełknąwszy — nie bez trudności — i ślinkę, red. „Merkuriusza" pisze:

Dowiadywaliśmy się o wina: były doborowych marek i bardzo odstałe. Ilość — quantum satis; samego szampana pękło kilkaset butelek. Co praw da Roeder, ale zawsze.

I pomyśleć, że człowiek nie jest dziennikarzem, tylko takim sobie, o jakim Walter powiada: zwykły lajek. Wcinałby sobie comber z rogacza Demidoff, popijał Meukowa. A tak, to dój, bracie, czyściochę i zagryzaj śledziem. Ot, niesprawiedliwość".

Wydaje się nam, że redaktor „Merkuriusza" jest mało uspołecznioną jednostką. Zazdrości biednym wyrobnikom pióra, gdy raz na rok mogą sobie wypić szampana lub zjeść bażanta. Zazdrości kolegom! To nieładnie... Powiada, że jest skazany na „czysciochę" i na „śledzia". Nasz medyk odradza taki sposób odżywiania. Powiada, że — produkuje nadmiar żółci, zalewa mózg, rozszerza śledzionę i powoduje zatrucie organizmu goryczą...

Rob.

Przegląd prasy

W jakim kierunku pójdzie płk. Wenda?

Pierwszorzędnym tematem dla prasy jest obecnie sprawa objęcia szefostwa sztabu O. Z. N. przez p. płk. Wendę. „Czas" pisze, że w związku z tym

„najwięcej mówi się o możliwości pewnych zmian na odcinku młodzieżowym, — który zresztą stał się przyczyną dość poważnych fermentów. Wskazuje się w kołach politycznych na dwie możliwości. Możliwość pierwsza polegałaby na pewnych **przesunięciach personalnych w kierownictwie Związku Młodej Polski.** Możliwość druga miałaby polegać na **odebraniu Związkowi Młodej Polski charakteru organizacji monopolicznej** na terenie młodzieżowym O. Z. N.

Ze zrozumiałych względów druga z tych możliwości wywołała szczególnie silne zainteresowanie. Następienie jej oznaczałoby bowiem uznanie także innych, poza Z. M. P., organizacyj młodzieżowych jako odcinków sektoru młodzieżowego O. Z. N.

Jak mówią, do takiego uregulowania problemu sektoru młodzieżowego przez Ozon dąży główny twórca „konfederacji" Harcerstwa, Strzelca, Młodej Wsi i Ompu, woj. Grażyński. Oznaczałoby to oczywiście ogromne osłabienie pozycji Związku Młodej Polski.

Mówi się, iż zmiana na stanowisku szefa sztabu OZN. stanowi wydarzenie sprzyjające wspomnianej wyżej koncepcji".

„Związek Młodej Wsi" i „Związek Młodej Polski"

Nie obojętną pod tym względem jest sprawa niedawno zawartego „porozumienia czterech" (Z. H. P., Z. S., Z. M. W. i O. M. P.). W ostatnim numerze „Siewu" (organie Z. M. W.) p. Gierat, jeden z twórców tego „czwórporozumienia", zwracając się pod adresem „Związku Młodej Polski" oświadcza:

„porozumienie z 14 października nie jest wymierzone przeciw komukolwiek. Szanujemy prawo innych do uczciwej i rzetelnej pracy a zwalczamy tylko wielkie słowa i rzucanie obietnic, za którymi nie stoi uczciwy wysiłek. **Zwalczamy wszelki brutalizm, terror i anarchię, które deprawują dusze młodzieży.** Czuwać będziemy nad tym, by młode pokolenie nie zostało sprowadzone na manowce niebezpiecznych haseł, eksperymentów zagranicznych i metod walki nielicujących z honorem Polski. **Czuwać będziemy, by nasze szeregi nie zostały wciągnięte na niebezpieczne ścieżki, na które chcą ją wprowadzić niepowołani zbawcy ojczyzny.** Droga do dalszej konsolidacji, pisze p. Gierat, jest otwarta dla każdej organizacji, która uzna słuszność zasad wysuniętych w deklaracji 4 podpisanych organizacji".

P. prezes Gruber i O. Z. N.

Na zebraniu O. Z. N. w Łodzi — pisze żydowska „Chwila" —

„interpelowano, **czy przyjmuje się żydów do Ozonu?** M. in. odpowiadając na interpelacje referent przytoczył, że **w Łodzi przyjęto wszystkiego 4 żydów do Ozonu, ale w Warszawie nie przyjęto prezesa P. K. O. dra Henryka Grubera".**

W związku z tym jest wizyta, którą — jak donosi agencja „Iskra" — złożył płk. Koc prezesowi Gruberowi. A także — komunikat sekretariatu O. Z. N., że prezes Gruber został przez władze O. Z. N., „zaproszony" do tej organizacji już w marcu bież. roku i od tej chwili jest członkiem O. Z. N... Czyżby więc p. prezes Gruber był żydem?

Dwa kluby polityczne w Sejmie

Podobno więc w Sejmie powstanie klub parlamentarny O. Z. N. „Kurier Poranny" zaś donosi:

„Klub Demokratyczny łącznie z Lewicą Patriotyczną dąży do stworzenia na terenie Sejmu i Senatu wspólnego klubu parlamentarnego".

P. p. Bobrowski i Kwaśniewski należą równocześnie i do O. Z. N. i do „Klubu Demokratycznego". A w Sejmie, do którego z tych dwóch klubów się przyłączą? Najprościej byłoby, by w dzień należeli do jednego klubu, a w nocy do drugiego.

Cytaty z pism Marsz. Piłsudskiego

Ten sam „Kurier Poranny" boleje nad tym, że „demokraci" sanacyjni wygrywają niektóre ustępy z pism marsz. Piłsudskiego przeciw O. Z. N.

„Zbyt bezceremonialnie — pisze — zakrada się do naszych stosunków obyczaj wybierania z dziejowej twórczości J. Piłsudskiego tego, co w danej chwili komuś jest wygodne. Jedni chcą znać Wielk. Marszałka z tego okresu życia, inni z innego. Jest to próba fałszowania historii próba parcelowania doskonałej jedności. Nie można tego czynić, tak jak nie można uwolnić się cześciowo tylko od odpowiedzialności za fakty, które dziś mogą być niewygodne, a które poprzednio były akceptowane, stanowiąc cząstkę całości, przyjętej niegdyś z dumą i zadowoleniem".

Prościej byłoby określić, co wolno cytować z pism marsz. Piłsudskiego, a czego nie wolno... Bo n. p. „fołksfrontowy" organ, „Kurier Wieczorny" przyznając się do „ideologii Marsz. Piłsudskiego" cytuje same lewicowe zwroty z jego pism.

Zmiany w kierownictwie O. Z. N.

„Wieczór Warszawski" przynosi sensacyjne wiadomości o nowych rzekomo zmianach w O. Z. N.

„Nowomianowany **szef sztabu OZN płk. Wenda** — pisze — przychodzi na to stanowisko przejściowo. Według pogłosek utrzymujących się w kołach dobrze poinformowanych, następcą płk. Wendy ma być **gen. płk. Dąbkowski.** Mówi się również, że do prac w OZN przydzielony będzie w niedługim czasie mjr. Galinak, który obecnie pełni funkcję szefa biura planowania.

Prace sztabu OZN nad przygotowywaniem statutu obozu zbliżają się już ku końcowi i należy się spodziewać ogłoszenia tego statutu w niedługim czasie. Statut ma zlikwidować dotychczasowy podział organizacyjny OZN na sektory: miejski i wiejski. W związku z tym spodziewane jest ustąpienie komisarskiego prezydenta stolicy p. Starzyńskiego z jego stanowiska w Ozonie. Gen. Galica — szef sektoru wiejskiego pozostanie prawdopodobnie w kierownictwie OZN na innym stanowisku".

Od Administracji

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Kraków — dwadzieścia trzy lat temu

(Wyjątki z pamiętnika).

SIERPIEŃ. Zamarły warsztaty pracy! Wszyscy dorośli pod broń! Komunikacja koleją coraz więcej utrudniona. Pociągi pasażerskie coraz rzadziej kursują, oddziały wojskowe zalegają stacje kolejowe. Wojskowi postrojeni w kwiaty, lufy karabinów ozdabiają dalie i chryzantemy. Jakkolwiek dzienniki ogłaszają wielkie zwycięstwa, ludność Krakowa nie wierzy. Prawie codziennie na otwartych wozach meblowych zwożą rannych żołnierzy i pomieszczają w szpitalach i szkołach. Publiczność odwiedza rannych, znoszą im pożywienie i tytoń. Na polach dworskich i wojskowych w Dębnikach setki żołnierzy wykończają w dzień i noc stację radiową.

WRZESIEŃ. Przez południowo — zachodnią część miasta od stacji Bonarka przeciągają wojska węgierskie, słowackie, niemieckie. Niektóre idą wprost na most zbudowany przez wojsko koło Bodzowa i gdzieś dalej. Niektóre zaś kwaterują się same po prawej stronie Wisły, zajmując i rozbijając mieszkania opuszczone przez zmuszonych do ewakuacji mieszkańców. Najbardziej nie po ludzku postępują węgierscy Honwedzi, ze stajen wyganiają inwentarz na pole, a lokują konie. Wszystkie stodoły zajęte w Zakrzówku i parę w Dębnikach. Żołnierze rzucają snopy zboża koniom oraz ścielą siano i koniczynę! Opuszczone mieszkania przedstawiają obraz zniszczenia.

8-go września drogą tajną nadchodzą wieści o rozbiciu wojsk austriackich pod Lublinem i Kraśnikiem. Dnia 10 września dostałem od przyjaciela z frontu list, przeniesiony w bucie, że krakowski pułk, który na galarach popłynął do Sandomierza — rozbity, że setki zabrali Moskale. Ale trzeba milczeć, bo ul. Montelupich (siedziba sądu polowego) nie daleko. Krzemionki od Wisły ku Bonarce fortyfikują i kopią rowy strzeleckie.

PAŹDZIERNIK. Ponieważ przechodzące wojska rozbijają i okradają mieszkania, miasto w porozumieniu z „festungskommandem" w Krakowie powołuje do życia komitet ochrony mieszkań. Wraz z dwoma jeszcze obywatelami mamy wojskowe i miejskie uprawnienie chronienia mieszkań prywatnych w Dębnikach i Zakrzówku. Legitymacja z pieczęcią: „K. u. k. Festungskommando in Krakau" i podpisem generała, powstrzymuje wojska przechodzące od rozbijania prywatnych mieszkań i zmusza do pomieszczenia się tam, gdzieśmy im wyznaczyli kwatery. O nadejściu wojsk otrzymujemy wcześniej zawiadomienie. Funkcja nie bardzo przyjemna, często wysłuchuje się impertynencje panów oficerów, jednak niejedno mienie, dzięki nam zostało uratowane!

Z końcem miesiąca kwaterowałem 118 pułk pruskiej piechoty. Po rozmieszczeniu go w szkołach Zakrzówka i Dębnik, zauważyłem 2 Polaków w kompanii. Poprosiłem oficera, by mi pozwolił zakwaterować ich u siebie. Dał zezwolenie, lecz za jakieś 2 godziny przyszedł zobaczyć, gdzie mieszkają; nazywali się Czerwiński i Zieliński. Moje chłopy, po przyjściu do domu, poprosili najpierw o wiadro wody i balię. Jechali bez przerwy spod Verdun. Po obmyciu i przeczyszczeniu się z drogi, zaprosiłem ich na kolację. W tej właśnie chwili nadszedł oficer. Na zewnętrznej fasadzie domu widniał biały orzeł w czerwonym polu. Pan oficer zaobserwował ten szczegół — w mieszkaniu zobaczył „hołd Pruski" i portret Kościuszki. Zaprosiłem go również do stołu. Zaproszenia nie przyjął, odpowiadając po niemiecku: "Pan jest polski patriota. Nie mogę przyjąć gościny. Żołnierzy zostawiam". Długo w noc opowiadali mi moi goście o walkach we Francji i o zniszczeniu Verdun; na pamiątkę zostawili mi przepalony srebrny kubek, który znaleźli na popielisku jakiegoś zniszczonego pałacu. Pułk odpoczął 24 godzin. Za dwa dni przejeżdżał przez dzielnicę malowniczy pułk ułanów pruskich z lancami, czego nie widziałem w wojsku austriackim. Pan kapitan rozpytywał o klasztory w Krakowie; szczególnie interesował go klasztor O. O. Kapucynów. Żałował, że nie może go zobaczyć, ponieważ ma inną „marszrutę" i w Krakowie się nie zatrzyma.

Z gazet krakowskich same „zwycięstwa" głosi „Nowa Reforma". Pan redaktor Sr. jest niezrównany w pomysłach strategicznych i codzień bije Moskali na kwaśne jabłko. „Kurier Ilustrowany" jest mniej wojowniczy, widać u niego rezerwę(jak zawsze Kurier!) „Głos Narodu" często w kozie; nie może się nauczyć strategii redaktora „Nowej Reformy".

Jesień brzydka. Deszcze leją. Drogi rozbite. Dla zaprowiantowania się wyjechałem na wieś. Trafiłem na odwrót wojsk austriackich. Połamane wozy, koła przy armatnich wozach pokrępowane łańcuchami. Obraz zniszczenia! Nie zatrzymują się ani na chwilę, jedne formacje pchają drugie, byle naprzód. Nie czekam, bo wiem, że mogę nie wrócić do Krakowa.

LISTOPAD. Mimo „zwycięstw" Kraków przygotowuje się do oblężenia. Pracują biura ewakuacyjne. Urzędy opuszczają Kraków. Namiestnictwo podobno w Białej. Przemyśl otoczony przez Moskali. Tarnów zajęty, lecz jeszcze o tym dzienniki nie piszą. „Nowa Reforma" wciąż się bije z Moskalami pod Przemyślem, gdy w ciche wieczory my w Krakowie słyszymy huk armat. To bitwa nad Dunajcem.

Krakowska forteca już odrutowana. Kto chce zostać w mieście, musi się zaopatrzyć w prowiant i uzyskać „marki" blaszane za opłatą. Komisje rozpoczęły badanie mieszkań i ilości prowiantów. Znowu mam przykrą funkcję! Muszę asystować przy badaniu zapasów żywności w dzielnicach Dębniki i Zakrzówek.

Pan kapitan i 40 żołnierzy z „werdlami", agent policyjny z rozkazem "festungskommanda" zapraszają mnie do tej funkcji. Praca w Dębnikach idzie sprawnie. Mieszkańcy zamożniejsi, prowiant dostateczny. Za dwa dni tylko 20 osób oddano żołnierzom do przymusowego ewakuowania za druty. Przykra to była ewakuacja! Nie pozwalano brać rzeczy; pieniądze, zawiniątko z ubraniem i w drogę pod asystą żołnierza. Gorzej idzie na Zakrzówku. Pan kapitan Czech, chciałby cały Zakrzówek wysłać do swojego „Vaterlandu".

Kobiety sprytne, jedna od drugiej pożycza cukier, mąkę, żeby się wykazać posiadaniem odpowiednich zapasów. Nie przeszkadzam; żal słać ludzi na poniewierkę.

Droga na kopiec Kościuszki w godzinach wieczornych pełna widzów. W stronie północno-zachodniej, gdzieś w okolicach Ciężkowic, grają głucho armaty. Horyzont rozświetlają granaty. Żołnierze oczyszczają drogę z widzów. „Nie wolno!" Publiczność wraca do miasta, komentują to po swojemu. Na drugi dzień widzimy na mieście jeńców rosyjskich, prowadzonych w dużej liczbie.

Na moście dębnickim codzień kontrola. Mężczyzn nie posiadających kart pozostania w twierdzy i legitymacyj wojskowych, zabierają żołnierze do badania — starych usuwają za druty forteczne. Szkoły czynne nieregularnie. Nauka w szkołach średnich dorywcza, coraz w innych salach. Kraków opustoszał.

GRUDZIEŃ. Huk armat coraz głośniej słychać w Krakowie. Już się nie łudzimy "zwycięstwami", każdy układa życie po swojemu. Po piwnicach budują ludzie schrony. Czy się to na co przyda?

4-go grudnia ruch i przegrupowanie wojska. Ciekawość pali, lecz, chociaż mam papiery w porządku i legitymacje wojskowe jako cywilny kwatermistrz, nie chcę ryzykować.

5-go grudnia, dzień mroźny. Dowiedziałem się od wojskowych, że będzie dzień gorący! Z Krzemionek, na które mnie nie wpuszczono, wróciłem do domu. Zmierzch się robi, kanonada coraz straszniejsza. Zapada wieczór.

Od kaplicy św. Benedykta i z kopca Krakusa przemówiły ciężkie działa. Drżą domy w dzielnicach położonych na prawym brzegu Wisły, świecą wyrzucane pociski, gdzieś dalej słychać terkoty karabinów maszynowych i tysięczne „pac — pac" karabinów ręcznych. To bitwa już o Kraków! Nie wiem, czy kto w Krakowie, spał tej nocy. Po północy robi się ciszej, terkoty karabinów milkną, huk armatni się ściszа. Godziny nocne nie pozwalają się orientować. Czekamy ranka i mimo wszystko bawimy się rolą św. Mikołaja; dzieci nie powinny cierpieć przez wojnę.

6-go grudnia, lekki mróz, pogoda. Po oglądnięciu papierów, wyruszam w stronę Krzemionek. Po wylegitymowaniu się, dostałem się na teren ustawionych ciężkich dział, które prawie 12 godzin pracowały. Przełamanie frontu rosyjskiego pod Limanową i obawa Moskali, by ich nie okrążono przed Dunajcem, uwolniła Kraków i spowodowała gwałtowny odwrót Rosjan za Dunajec!

P. Cz.

Migawki

Homar i kotlet

Słonowczo za bardzo „szanujemy" zagranicę... Rozmawiałem z pewnym wybitnym przedstawicielem świata nauki. Wrócił z Niemiec, gdzie brał udział w pewnym, międzynarodowym, kongresie naukowym. Opowiada o przebiegu obrad. A także o „przyjęciu", które „na cześć" uczonych gości wydalo miasto.

— Właściwie nie było co jeść!... Zupka taka sobie przeciętna, kotlet, skromniutki deser, piwo lub wino.

— I koniec?

— I koniec!... A pomyśl sobie Pan, jak się u nas fetuje zagranicznych gości!... Witanie na dworcu kolejowym, orkiestra, władze na czarno, bankiet z homarem i szampanem, 15 potraw, 50 toastów, hotel darmo i t. p.

— Kompleks niższości...

— Nie tylko!... Czytał Pan w sprawozdaniu z procesu b. starosty Wąsa, jak się usprawiedliwiał, że „przekraczał" budżet, bo musiał ciągle przyjmować zagranicznych gości (n. p. jakiegoś Chińczyka)...

— Znam w Krakowie jednego przedstawiciela władzy, który powiada, że w tym roku już trzeci frak zdziera na samych powitaniach.

Kwestia do rozważenia: — czyby nie należało nieco osłabić entuzjazmów powitalnych wobec przedstawicieli zagranicy?... Rujnują się ludzie prywatni. Nawet miasta. Wobec tego, czyby nie pójść za przykładem Niemców?

BAYARD.

Z sal koncertowych

KONCERT SYMFONICZNY W STARYM TEATRZE. — KONCERT NA KRUŻGANKACH FRANCISZKAŃSKICH.

Pierwszy w tym sezonie inauguracyjny koncert symfoniczny w Starym Teatrze, odbył się ze współudziałem dyregenta W. Berdiajewa i solistki p. Ady Sari. Nowozo rganizowana orkiestra krakowska, liczna i szczęśliwie w doborze rodzajów instrumentów skompletowana, zaprezentowała się na tym pierwszym poranku symfonicznym jak najkorzystniej: widać, że indywidualne siły, wchodzące w jej skład, poza muzykalnością, posiadają doświadczenie orkiestralne. Reszty dokonają częste próby.

Koncert rozpoczął polołez a-dur Chopina. W utworze symfonicznym M. Rudnickiego („Rankiem", „Południe", „Pod wieczór" i „Gdy słońce zaszło") wypadły dobrze poszczególne nastroje pór dnia, w czym pomocnym był doskonale podkreślony koloryt poszczególnych instrumentów. Z aryj operowych i pieśni, które na tle orkiestry zaśpiewała p. Ada Sari, najbardziej podobała się aria z opery „Rusałka" Dworzaka, aria z opery „Luiza" Charpentiera i „Opowiadania z lasku wiedeńskiego" Straussa — Lenczowskiego. W nadprogramowej arii z „Cyrulika Sewilskiego" rozsypała p. Sari całe bogactwo swego koloraturowego sopranu. Znakomitą śpiewaczkę oklaskiwano entuzjastycznie, zmuszając do licznych naddatków.

Do zanotowania pozostaje jeszcze część muzyczna uroczystej akademii, urządzonej na krużgankach klasztoru OO. Franciszkanów z okazji 700-lecia przybycia OO. Franciszkanów do Polski. Z bardzo bogatego programu wyróżnił się śpiew chóru cecyliańskiego męskiego i mieszanego, a w szczególności utwór „Jam noctis" oraz „Cantico del sole" (słowa św. Franciszka, muzyka B. Rizzi'ego) w wykonaniu, na tle chóru solistów: pp. Karoliny Safri (sopran), Bronisława Konczkowskiego (głęboki, dźwięczny tenor) i Czesława Kozaka (baryton). „Ufajcie" F. Nowowiejskiego (chóry męskie i zespół instrumentów dętych) zakończył tę podniosłą uroczystość. Zespołami chórów dyrygował p. J. Nowak.

A. W.

Wiadomości sportowe

WAŻNE DLA NARCIARZY:

Gimnastykę narciarską urządza Tatrzańskie Towarzystwo Narciarzy, począwszy od 2. XI. w sali Seminarium Ochroniarskiego (Podwale 6). Dla panów: wtorki 7,30—8,30, piątki 8—9; dla pań: wtorki 6,30—7,30, piątki 7—8 wieczorem. Opłaty za kurs do 15. XII. dla członków T. T. N. 1 zł, dla niecłonków 1,50. Wpisy w TTN. na dyżurach oraz przed ćwiczeniami na sali. Prowadzą fachowi instruktorzy.

Czy Polska zorganizuje mistrzostwa łyżwiarskie i hokejowe świata w 1939 r.?

W ubiegłym tygodniu odbyła się w Krakowie konferencja tymczasowego komitetu organizacyjnego projektowanych wielkich międzynarodowych zawodów narciarskich FIS (Federation Internationale de Ski), które miały by się odbyć w Zakopanem w ciągu lutego 1939 r. Konferencja ta odbyła się przy udziale przedstawicieli Polskiego Związku Łyżwiarskiego i Polskiego Związku Hokeja Lodowego. W czasie obrad rozważano możliwość pozyskania dla Polski na 1939 r. również i łyżwiarskich oraz hokejowych mistrzostw świata. W związku z tym rozpatrywano jednocześnie możliwość dokonania w Zakopanem odpowiednich inwestycyj.

W dniach 6 i 7 grudnia b. r. odbędzie się wielka konferencja, związana ze wszystkimi sprawami, dotyczącymi tych igrzysk zimowych. Wobec faktu, iż olimpiada zimowa 1940 r. odbędzie się najprawdopodobniej w Japonii, a tym samym będzie nie dostępna dla licznych europejskich miłośników sportów zimowych, igrzyska zakopiańskie zapowiadają się jako największa impreza sportów zimowych w Europie na przestrzeni lat 1936—1944.

OSTATNI WYSTĘP K. S. M. BAZYLIKA (WARSZAWA) W KRAKOWIE.

Ostatni mecz przed wyjazdem do Warszawy, rozegrała **Bazylika** z **K. S. M. Dębniki**, wicemistrzem K. S. M. Polski Wynik przyniósł niezbyt przekonywujące dla Bazyliki zwycięstwo 3:2. Sensacją tych zawodów była porażka mistrzowskiego doubla **Kugler Jan i Kugler Stanisław** z parą Płaskoń, Madej.

Drugi mecz Bazyliki z Grzegórzeckim K. S. nie doszedł do skutku, gdyż goście mimo zakontraktowania meczu, nie zjawili się, narażając Grzegórzecki K. S., na niepotrzebne straty.

UCHWAŁY OGÓLNOPOLSKIEGO ZJAZDU AZS'ów.

W Warszawie odbył się przy udziale reprezentantów wszystkich środowisk akademickich, zjazd delegatów Akademickich Związków Sportowych. Tematem obrad była reorganizacja wewnętrzna A. Z. S.'ów, zgodnie z dyrektywami min. W. R. i O. P. Po dwudniowych obradach ukonstytuowano centralę Akademickich Związków Sportowych i dokonano wyborów władz centrali: Przewodniczący: **Pilarski** Al. (ASZ Warszawa), zarząd: Kocay Z. (AZS Poznań), Bośniacki Z. (AZS Kraków), Kocay W. (AZS Warszawa), Siwik P. (AZS Warszawa), Kwast Al. (AS Warszawa), Brzozowski M. (AZS Wilno). Z ciekawszych uchwał zasługują na uwagę: wprowadzenie przymusu W. F. na wyższych uczelniach, oraz że we wszystkich imprezach międzynarodowych, organizowanych przez centralę, bądź też przez A. Z. S.'y, uczestniczyć będą jedynie akademicy, zrzeszeni w A. Z. S.'ach.

—o—

SOLDAN DOSTAŁ POSADĘ I ZOSTAJE W KRAKOWIE. Starania o zatrzymanie Soldana (Cracovia) w Krakowie, powiodły się, gdyż otrzymuje on posadę w Muzeum miejskim. Jak wiadomo, Soldan miał się przenieść do Warszawy, gdzie miał obiecaną posadę.

Radio

„POLSKIE RADIO O JĘDRZEJOWSKIEJ". We czwartek dnia 28 bm. o godz. 18.45 p. Witold Horain mówić będzie przed mikrofonem Rozgłośni krakowskiej o naszej znakomitej mistrzyni białego sportu p. Jadwidze Jędrzejowskiej. Niewątpliwie przemówienie to zainteresuje szeroko sfery miłośników sportu i wielbicieli talentu największej tenisiski świata.

RECITAL SKRZYPCOWY MIKUSZEWSKIEGO. Niewielką pozycję w audycjach radiowych zajmują skrzypkowie, których brak daje się coraz bardziej odczuwać, to też każdorazowy recital skrzypcowy znajduje żywy oddźwięk u radiosłuchaczy. W czwartkowej audycji wymiennej do Katowic i Łodzi wystąpi o godz. 18.15 p. St. Mikuszewski, który przy akompaniamencie J. Gaczka, wykona szereg drobnych lecz wartościowych utworów skrzypcowych.

„BOSMAN KLEŃ" — W TEATRZE WYOBRAŹNI. Teatr Wyobraźni nadaje ze Lwowa na wszystkie rozgłośnie słuchowisko oryginalne z pośmiertnej spuścizny znakomitego powieściopisarza i nowelisty St. Grabińskiego, zmarłego przed rokiem. Grabiński jak wykazują jego ostatnie prace, interesował się żywo radiem i napisał słuchowisko osnute na tle życia Kaszubów p. t. „Bosman Kleń". Słuchowisko to zostanie nadane dn. 28. X. o godz. 19.00 z Rozgłośni Lwowskiej. Rzecz dzieje się w osadzie rybackiej nad polskim morzem. Udział w słuchowisku biorą najlepsze siły teatrów miejskich.

Programy stacyj radiowych

CZWARTEK 28 PAŹDZIERNIKA 1937.

Warszawa i program ogólnopolski: — Godz. 6.15 Pieśń poranna; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 11.15 Audycja dla szkół; 11.40 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 Rozmowa muzyka z młodzieżą; 16.15 Muzyka salonowa; 16.50 Pogadanka aktualna; 17.00 Wiedza i książka — odczyt; 17.15 Koncert solistów; 17.50 Poradnik sportowy; 18.00 Wiadomości sportowe; 18.10 Skrzynka ogólna; 18.25 Muzyka z płyt; 18.30 Program na jutro; 18.35 Audycja dla młodzieży wiejskiej; 19.00 Oryginalny Teatr Wyobraźni: „Bosman Kleń"; 19.35 Duety w wykonaniu Ireny Gadejskiej i Janiny Hupertowej; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 „Clivia" — operetka w 3 aktach; w przerwie ok. godz. 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 22.00 Szkic literacki; — 22.15 Koncert kameralny; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 Programy lokalne.

Kraków, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.00 Audycja dla dzieci wiejskich; 13.45 Koncert rozrywkowy; 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Muzyka z płyt; 15.25 Lokal ne wiadomości gospodarcze; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 Recital skrzypcowy; 18.40 Dokąd jechać w święto? 18.45 Odczyt sportowy; 18.55 Odczytanie programu na dzień następny; 23.00 Muzyka lekka i taneczna.

Lwów, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.45 Komunikat Lwowskiej Izby Rolniczej; 13.50 Muzyka lekka z płyt; 14.30 Recital śpiewaczy; 15.00 Odcinek gawędy regionalnej; 15.25 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 18.10 „W obozie Sokołogórców" — pogadanka; 18.20 „Młodzież lwowska przed mikrofonem"; 18.40 „Listy i programy"; 18.50 Wiadomości sportowe lokalne; 18.55 Odczytanie programu na dzień następny; 23.00 „Z albumu speakera";

Katowice, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Muzyka lekka z płyt; 14.25 Wiadomości bieżące; 14.33 Wiadomości giełdowe; 14.35 Muzyka z płyt; 18.10 Wiadomości sportowe lokalne; 18.15 Recital skrzypcowy; 18.40 Program na jutro; 18.45 Lekcja języka polskiego; 23.00 Muzyka z płyt.

Programy zagraniczne: Tallin: „Sprzedana narzeczona" — opera; **Lille** 18.30 Kwadrans polski; **Wiedeń**, 18.55 „Don Juan" — opera; **Hamburg** 19.30 „Don Juan" opera; **Radio Romania** 20.15 Festiwal muzyki polskiej; **Beromuenster** 20.00 Symfonia IX Beethovena; **Kopenhaga** 20.10 Koncert Beethovenowski; **Hilversum II** 20.55 Koncert symfoniczny; **Londyn, Reg.** 21.15 Koncert symfoniczny; **Luksemburg** 22.30 Koncert symfoniczny; — **Strasburg** 22.30 Koncert muzyki czeskiej; **Frankfurt** 24.00 Koncert Berlińskiej Ork. Filh.

Wielki kongres Międzynar. Federacji Syndykatów Chrześcijańskich

Wielki kongres Międzynarodowej Federacji Związków pracowniczych chrześcijańskich, który jak wiadomo, odbył się niedawno w Paryżu, wykazał ogromny rozkwit syndykalizmu katolickiego. W obradach wzięło udział 350 delegatów, reprezentujących 8 państw, t. j. **przeszło półtora miliona członków.** Liczba zrzeszonych w Federacji związków zawodowych zwiększyła się za rok ostatni o całe 30 procent. Już to samo świadczy dowodnie o rozkwicie tej organizacji. Rezultaty mogłyby być jeszcze lepsze gdyby nie to, że w państwach totalistycznych syndykaty chrześcijańskie przestały istnieć i że robotnicy katolicy mimo najgorętszych swych pragnień nie mogą odzyskać utraconej wolności. Za to w innych krajach Federacja wykazuje **coraz pomyślniejsze wyniki swej działalności.** I tak np. liczba członków syndykatów chrześcijańskich we Francji wzrosła ze 102.000 (1934 r.) do 500.000, w Czechosłowacji ze 17.000 do 40.000 (do tego dochodzą jeszcze członkowie syndykatów niemieckich w Czechosłowacji w liczbie 40.000). Podobnie się sprawa przedstawia w Belgii, Szwajcarii, Holandii itd.

Jednym z głównych tematów dyskusyj było zagadnienie wolności zrzeszania się. Problem ten rozpatrywał m. in. również znakomity myśliciel i pisarz Jacques Maritain, który stwierdził, **że w chwili obecnej źródłem wszelkiego zła, wynikającego z pojęć totalistycznych, jest zapoznanie praw jednostki.**

W referacie swym Maritain uwypuklił charakter indywidualistyczny i jednocześnie zbiorowy społeczeństwa według koncepcji chrześcijańskiej. Społeczeństwo, kierujące się zasadami chrześcijańskimi, winno szanować wolność jednostki i we wzajemnym braterstwie i miłości urzeczywistnić ideę wspólnoty. Lecz miłość wzajemna jest owocem Łaski, dlatego też jedynie Ewangelia daje nam podstawy dla społeczeństwa prawdziwie idealnego, dążącego do swego celu nadprzyrodzonego. tj. do Boga.

95 proc. kopalń nafty w rękach obcych

Projekt nowej ustawy naftowej

W związku z dyskusją, która w kołach gospodarczych toczy się na temat projektu nowej ustawy naftowej, otrzymaliśmy z fachowych sfer następujące uwagi:

Na ludność całego Podkarpacia, od Sącza do Żabiego, padł strach przed nową ustawą naftową. Posiadacz chociażby półmorgowej działki ziemi boi się, że na skutek nowej ustawy naftowej straci i ten kawałeczek, jeśli się spodoba żydowi kapitaliście z Wiednia, Berlina, Paryża, czy innego Drohobycza.

95 PROC. KOPALŃ NAFTY W MAŁOPOLSCE NALEŻY DO FIRM ZAGRANICZNYCH,

z czego 90 proc. jest w rękach żydowskich, nie przychylnych zbytnio ani państwu polskiemu, ani polskiej ludności, pomimo, że przy każdej sposobności manifestują „lojalność" sposobem najtańszym przez wywieszanie flag i dywanów na budynkach należących do ich kopalń.

Ciekawym byłoby jednak zbadanie, gdzie i jaką drogą wędrują ogromne dochody płynące z ich kopalń, bo na cele pionierskie, odkrywcze, na pewno nie, albo tylko w bardzo nieznacznym procencie.

Czy ograniczenie praw właściciela, równające się czasem wywłaszczeniu, zachęci ten zagraniczno-żydowski kapitał do wierceń poszukiwawczych? Wątpię, jeżeli zważyć, że nie zachęciła go obecna cena ropy naftowej w Polsce, która wynosi za cysternę około 1800 zł, podczas gdy w latach 1904—1910 wynosiła od 80—300 koron, przy 10—18 proc. obciążenia na rzecz właściciela gruntu. A właśnie w tych latach nasilenie wiertnictwa poszukiwawczego było w Małopolsce może najsilniejsze.

Gdyby nowa ustawa naftowa przyczyniła się faktycznie do rozwoju wiertnictwa i gdyby na skutek tego produkcja ropy podniosła się znacznie, to bolesna ta operacja byłaby może uzasadnioną nie tylko z punktu widzenia gospodarki państwowej, lecz i co najważniejsze, podniesienia siły obronnej państwa.

Nowa jednak ustawa nie da Państwu nic, spowoduje natomiast

RUINĘ POLSKICH POSIADACZY

procentów brutto i wzbogaci przeważnie żydowski kapitał zagraniczny.

Powodem zastoju w wiertnictwie naftowym nie jest wadliwa ustawa naftowa, lecz:

a) brak polskich kapitałów,

b) ogromny (w stosunku do lat przedwojennych) wzrost kosztów wiercenia.

Brakowi kapitałów może rząd zaradzić przez hojniejsze udzielanie pożyczek na wiertnictwo pionierskie, natomiast koszty wiercenia można obniżyć przez redukcję ceny rur i opału, bo te tylko dwie pozycje są powodem niepomiernego wzrostu tych kosztów. Ceny robocizny nie wzrosły prawie zupełnie, a niejednokrotnie robotnicy godzą się pracować z tym, że połowę należytości otrzymują w gotówce, drugą połowę też gotówką, lecz po dowierceniu się do ropy. Nadto!

Czy nie można by zmusić produkcyjnych kopalni, by chociaż 20 proc. czystego zysku użyły na rozwój kopalni i wiercenia poszukiwawczego?

Każdy zrozumie, że rząd musi starać się o podniesienie produkcji ropy naftowej, chociażby ze szkodą pojedynczych jednostek; jest to konieczność państwowa. Lecz przygotowywany projekt nowej ustawy naftowej, skoro zostanie wprowadzony w życie, wzbogaci przeważnie tylko żydowski kapitał zagraniczny, a będzie ruiną tysięcy rodzin i celu swojego nie osiągnie

W. F.

Kronika krakowska

PAŹDZIERNIK.

27. ŚRODA. Św. Sabiny. Wschód słońca 6:22, zachód 16:17. Długość dnia 9 godz. 55 min.

—o—

KTO ULEGŁ WYPADKOWI W TĘGOBORZU. W związku z podaną przez nas onegdaj wiadomością o wypadku szybowcowym w Tęgoborzu pod N. Sączem, kierownictwo Szkoły Szybowcowej wyjaśnia, że pilot R. Policzny, który doznał lekkiego wstrząsu mózgu, nie jest instruktorem, lecz uczniem. Wypadek wydarzył się w czasie lotu ślizgowego. Szybowiec spadł z wysokości 5 m. i doznał lekkich uszkodzeń. Przyczyną wypadku była — według twierdzenia kierownictwa szkoły — własna nieostrożność pilota.

LOSOWANIE POŻYCZKI MIEJSKIEJ. 2 listopada odbędzie się 25 losowanie 4 proc. pożyczki konwersyjnej m. Krakowa z r. 1925. Wylosowanych zostanie 125 obligacyj na sumę 29.030 zł.

ILE PRZYNIOSŁA ZBIÓRKA NA L. O. P. P. Podczas XIV Tygodnia Lotniczego 45 kół L. O. P. P. oraz różnych organizacyj krakowskich złożyło na cele obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej 4.312 zł i 4 gr.

—o—

Komunikaty

PIELGRZYMKA DO RZYMU organizowana przez Ligę Katolicką w Katowicach od 28 grudnia do 7 stycznia 1938 r. zwiedzi: Rzym, Padwę, Wenecję, Florencję, Neapol, San Gaminiano, Tivoli i jez. Nemi. — Cena udziału w pielgrzymce od 240 zł. od osoby. Zgłoszenia do dnia 10 grudnia 1937 r. przyjmuje i bliższych informacyj udziela Liga Katolicka, Katowice, ul. M. Piłsudskiego 58.

O UBEZPIECZENIACH SPOŁECZNYCH mówił będzie w środę 27 bm. o godz. 19 w „Szkole Zdrowia" Ubezp. Spol., Dunajewskiego 5, p. Z. Weber.

NA GROBY OBROŃCÓW LWOWA. Dyrekcja kolei uruchamia pociąg popularny z Krakowa do Lwowa. Pociąg zatrzyma się celem zabrania pasażerów również w Tarnowie i Rzeszowie. Pociąg zorganizowany pod hasłem „Na groby obrońców Lwowa" wyjedzie z Krakowa dnia 30 bm. (sobota) o godzinie 21.45, z Tarnowa o godz. 23.27, z Rzeszowa o godz. 1.18, (niedziela 1 bm). Przyjazd do Lwowa o godz. 5.17. djazd ze Lwowa dnia 2. XI. (wtorek) o godzinie 16.10, przyjazd do Rzeszowa o godz. 19.11, do Tarnowa o godz. 21.06, do Krakowa o godz. 22.56. Przejazd wagonami pulmanowskimi. Cena za przejazd w obie strony: z Krakowa 13.20 zł, z Tarnowa 11.00 zł, z Rzeszowa 8.30 zł. Uczestnicy dojeżdżający z miejscowości położonych w obrębie od 20 do 150 klm od Krakowa, Tarnowa i Rzeszowa — korzystają na podstawie wykupionej karty kontrolnej z 50% zniżki dojazdowej i powrotnej.

—o—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE:

Teatr M.: Środa 27. X. „Kajus Cezar Kaligula".

ADRIA: I. Wódz czerwonoskórych, (Tim, Mac, Coy); II. Z miłości dla ciebie. (Kamilla Horn).

APOLLO: „Trójka hultajska".

BAGATELA: „W cieniu samotnej sosny", na scenie „Na aktualnej fali".

KINO DOMU ŻOŁNIERZA od soboty 23 do czwartku 28 października 1937 r. włącznie: „Trędowata" — Elżbieta Barszczewska; „Grzesznik mimo woli" — Joe Brown.

PROMIEŃ: — podwójny program! I. Zaginiona wyspa; II. Narzeczona z przypadku.

STELLA: „Burlak znad Wołgi".

ŚWIT: „Mały czarodziej" (Bobby Breen)

SZTUKA: „Detektyw z Honolulu".

UCIECHA: „Atak o świcie".

WANDA: „Czar Cyganerii" (Jan Kiepura — Marta Eggerth).

Wstępujmy do Związku Katolickich Radiosłuchaczy

Przed kilku dniami donosiliśmy o dokonanych w Krakowie wyborach zarządu Związku Katolickich Radiosłuchaczy. Związek postawił sobie za zadanie skupienie w swych szeregach wszystkich katolików korzystających z wspaniałego wynalazku XX wieku. W tym celu wydał do społeczeństwa odezwę nast. treści: Katoliccy radiosłuchacze innych krajów łączą się, by zaznaczyć swe postulaty i swą współpracę w ważnej dziedzinie radiofonii, urastającej do wielkiej potęgi. Wystarczy rzucić okiem n. p. na Holandię. Holenderskie „Katholike Radio Omroep" (t. zn. Katolickie Towarzystwo Radiofoniczne) ma dziś **96** komitetów propagandowych w większych miastach i 785 przedstawicieli w mniejszych miejscowościach. Wydaje własny tygodnik radiowy w nakładzie **140.000** egzemplarzy. Personel urzędniczy „K. R. O.", rozmieszczony w wydziałach: administracyjnym, programowym, propagandowym, redakcyjnym i t. d., liczy ogółem około **200** osób. „K. R. O." nadaje swoje programy co wtorek, czwartek i niedzielę, oraz co drugi piątek. „K. R. O." dysponuje najbardziej nowoczesnie urządzonym studio samochodowym, zaopatrzonym w krótkofalową stację nadawczą i w aparaturę do nagrywania płyt dla celów reportażowych i t. d. A przecież katolicy holenderscy mają cięższą pozycję w kraju — niż my...

Dlatego zdecydowaliśmy zorganizować naszych polskich radiosłuchaczy (nie tylko samych radioabonentów), którym postulaty katolickie leżą na sercu. Powołaliśmy do życia **„Związek katolickich radiosłuchaczy"**, zatwierdzony przez władze administracyjne na całą Polskę, z siedzibą w Krakowie. Zwróciliśmy się do Księży Biskupów naszych z prośbą o błogosławieństwo dla naszych poczynań. Nawiązaliśmy kontakt z Diecezjalnymi Instytutami Akcji Katolickiej, bo nasza organizacja przestrzega ram diecezjalnych i działalność okręgów „Z. K. R." pokrywa się z granicami diecezyj. Chodzi obecnie o to, by wszyscy uświadomieni katoliccy radiosłuchacze jak najrychlej pomnożyli nasze szeregi, zakładali oddziały miejscowe i okręgowe, podając sobie ręce do współpracy w tej coraz ważniejszej dziedzinie współczesnego życia kulturalnego. Statuty przesyłamy na żądanie. Wkładka roczna wynosi 1 zł., dla korzystających z abonamentu ulgowego 50 groszy.

—o—

Komuniści chcieli wyzyskać międzynar. zjazd kobiet w Krakowie

W drugim dniu toczącej się przed sądem przysięgłych rozprawy przeciw sześciu komunistom Trybunał przesłuchiwał świadków, którzy zeznali szereg interesujących szczegółów. By uniknąć czujnego oka władz policyjnych oskarżeni organizowali zebrania na łące w pobliżu fabryki „Kabel" w Płaszowie, lub na wiślanych bulwarach między mostem kolejowym, a III mostem. Na zebraniach tych główny prowodyr jaczejki **Jakób** Śliwka, kryjący się pod pseudonimem „Tomasz", pouczał zwabionych podstępnie robotników jak należy tworzyć „komórki" w fabrykach, namawiał ich do zbierania składek na rzecz robotników walczących po stronie rządu hiszpańskiego i t. d. Wyszło na jaw, że oskarżeni usiłowali wykorzystać Międzynarodowy Zjazd Kobiet z Wyższym Wykształceniem dla celów propagandowych. **Postanowiono zostało wydanie w językach francuskim i angielskim odezw o prześladowaniu robotników w Polsce i rozrzucenie tych odezw na zjeździe. Miała to przeprowadzić żona inżyniera Janina Zimmenstark. Zamierzenia te sparaliżowała interwencja władz.**

Aktualności krakowskie

W imię czego walczy opozycja w Zw. Rzemieślników Krakowskich. — Dwie plagi przedmieść Krakowa. — Człowiek bez imienia oraz nazwiska i „Cezar".

W niedzielę radziło w Krakowie nad sytuacją rzemiosła 500 delegatów organizacyj rzemieślniczych z całego województwa. Tematem obrad była sprawa projektu nowego prawa przemysłowego. Ale nie tylko ta sprawa interesuje żywo krakowskich rzemieślników. Niedawno pisaliśmy o rozdźwiękach, wynikłych na terenie Związku Rzemieślników Krakowskich. Przyszło tam do secesji pewnego odłamu rzemieślników, którzy następnie na zebraniu na Kotłowem postawili obecnemu zarządowi tego związku szereg przykrych zarzutów. Pisaliśmy o tym obszernie. Dzisiaj zamieszczamy list p. Sebastiana Wójcika, sekretarza Chrześcijańskiego Cechu Stolarzy w Krakowie, który jest odmiennego zdania niż wielu innych rzemieślników. Pisze on m. in.: „Od pewnego czasu ukazują się w prasie artykuły z życia rzemieślników krakowskich. Autorzy, widocznie nie bardzo wierzą w to co piszą, skoro boją się ujawniać nazwiska. Walczą zza płotu. Tak widocznie im wygodniej. Jako nie zaangażowany osobiście w tym „boju" — **nie o programy gospodarcze, lub społeczne, bo tych tak zwana „opozycja" nie ujawnia, lecz o honor prezesowania, czy wice-prezesowania**, uprzejmie proszę o umieszczenie moich uwag. **W imię czego więc walczy opozycja w Zw. Rzemieślników Krak.?** W imię czego rozbija z takim trudem stworzone i przez siebie dzieło? **W imię hasła: musi być prezesem pan X!** I dlatego tylko obaliła dwu prezesów, a z trzecim walczy energicznie.

Zwalać rozbicie rzemiosła na barki Izby Rzem. jest wygodnym może dla pewnych ludzi. Czy zgodne z prawdą? Stwierdzam że nie! Jeśli rzemiosło Chrześc. Krakowa nie idzie z opozycją, winę ponosi sama opozycja. Gdy cała Polska Chrześcijańska walczy o spolszczenie stanu średniego, o powiększenie polskiego stanu posiadania, panowie z opozycji ignorują wolę Chrześcijańskiego Rzemiosła i urządzając wiece w Podgórzu w r. b. zapraszając „mniejszość" do współpracy. A na wiecu tym mniejszość „psioczy" jak umie, zgodnie z opozycją, na jeden zgodny ton.

I to jest powodem, że rzemieślnik polski nie idzie z opozycją. **Bo nie można równocześnie „walczyć" o odżydzenie Polski i współpracować z tymi, którzy Polskę „zażydzają".** I dlatego Walne Zebranie Rzemieślników Krakowskich dało większość głosów tym, którzy nie chodzą „łamańcami" — lecz drogą prostą. A na kilka tysięcy rzemieślników, kilkudziesięciu „swoich" na zebraniach „opozycji", (reszta przygodni słuchacze, którzy w pracy społecznej nie biorą udziału z zasady, i każdemu brawo biją) nie dowodzi wcale, że „opozycja" ma ogół za sobą. Kto chce być wodzem, musi mieć zasługi wobec tych, którym przewodzi. Naprawdę zasłużony bojownik, p. Czechowicz, usunął się od opozycji, zniechęcony do „takiej" pracy i jej metody. A tylko on, zdaniem p. Wójcika, a nikt inny, mógłby wyciągać ręce po godność prezesa Chrześcijańskich Rzemieślników Krakowskich drogą „gwałtu". **Czy rozbijanie w chwili, gdy ustawy rzemieślnicze znajdą się na stole obrad sejmu jest może zasługą? Czy też jest na rękę „naszym" z mniejszości? Niech ogół rozsądzi.** Ja myślę, że w chwili, gdy chodzi o los ustawy, która zadecyduje o losie chrześcijańskiego, polskiego rzemiosła na długie lata, **rozbijanie tego co jest, tej garstki zorganizowanej, jest niedopuszczalne.**

Nie rozbijać, lecz łączyć. Nie rozbijać, a w ramach rzeczywistości skupić się około organizacyjnych sztandarów. **Nie o prezesów o polską ideę**, o przyszłość chrześcijańskiego rzemiosła idzie. **Kto chce błyszczeć, niech pracą, zaparciem się podrażnionej ambicji da dowód, że wart jest tego".**

* * *

Schodząc z mostu dębnickiego — pisze nasz czytelnik p. Pecz — spotyka się stale nieszczęśliwca młodego człowieka-paralityka. Wygląd jego z jednej strony wzbudza litość, a z drugiej wstręt. Zaniedbany zupełnie, bez bielizny, ubranie wierzchnie podarte. Spod niego przegląda ciało. Nieszczęśliwy zaczepia przechodniów, żebrząc papierosa lub zapałek. Otrzymawszy odpowiedź odmowną, nie liczy się ze słowami i mówi wszystkie głupstwa! Ponieważ jest napół idiotą, drażni go gawiedź uliczna, na co reaguje po swojemu, grubo nieprzyzwoicie. Jest żydem. **Ojciec jego, znany alkoholik w Dębnikach, otrzymawszy pieniądze na wpisanie go do metryk żydowskich jako dziecko z rytualnego małżeństwa, według opowiadania znajomego mi żyda, pieniądze przepił — a chłopak został bez nazwiska i śladu urodzenia w księgach metrykalnych kahału.** Nieszczęśliwcem nikt się widocznie nie opiekuje, mimo że matka i siostra prowadzą sklep.

O ile żyd, o którym mowa, jest nieszczęśliwym kaleką, mało odpowiedzialnym za swoje czyny, o tyle drugi niby wariat, człowiek silny i zdrowy, próżniak udający grajka na harmonii, wyzyskuje swoją głupotę i sieje demoralizację na podwórkach domów. To Cezar! Zawsze otoczony chłopcami, opowiada im pornograficzne głupstwa, zaprasza do swojego mieszkania!

Mieszkańcy Dębnik apelują do Władz, by pierwszego jako kalekę umieścić gdzieś w zakładzie nieuleczalnych — a drugiego przepędzić do miejsca urodzenia, lub zamknąć w domu wariatów, jeżeli się okaże, że jest rzeczywiście pomyleńcem. **Demoralizatorów i ludzi nieporządnych nie można przecież tolerować na ulicach miasta!**

ak.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie
Rewiru IV — ul. Smolki 10.
P. K. O. 415-110. — Tel. 123.46
Dnia 13 października 1937 r.
Sygn. IV. Km. 807/37.
Sygn. Sąd. III. 4. E. 471/37.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie rewiru IV. Jan Talaga mający kancelarię w Krakowie, ul. Smolki Nr 10. na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 9 grudnia 1937 o godzinie 9. w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13, sala 33, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Firmy: Krakowska Fabryka Gumy Sp. z o. o. w Krakowie, nieruchomość Obj. lwh. 905. ks. gr. gm. kat. Kraków, Dz. XXII. Podgórze, położonej w Krakowie pomiędzy ulicami Rydlówka i Rzemieślnicza, składające się z parceli oznaczonej Lkat. 1461/2 o obszarze 1 ha. 85 a. 06 m. kw. oraz parceli Lkat. 1459/2 o łącznym obszarze 47 a. 01 m. kw. Na wymienionej nieruchomości nie mieszczą się żadne budynki. Nieruchomość ta ma urządzoną księgę gruntową przechowywaną w Sądzie Okręgowym w Krakowie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę złotych 50.000.—, cena zaś wywołania wynosi 37.500.—

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 5.000.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licyacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszechne od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Krakowie ul. Starowiślna 13, Oddział Egzekucyjny na trzy tygodnie przed licytacją.

Dnia 13 października 1937 r.

Komornik Sądu Grodzkiego.
Jan Talaga.



Armia nasza pozyskała jeszcze jeden samolot RWD. 10 dla celów obrony kraju, ufundowany przez Krajowe Towarzystwo Telefunken. Został on uroczyście przekazany na ręce wiceministra gen. Głuchowskiego przez przedstawicieli fabryki odbiorników radiowych Telefunken w dniu 26-tym września 1937 roku.

Komornik Sądu Grodzkiego
w Muszynie.
Sygn. Km. 15/35 i t. d.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Muszynie Leon Józef Faleński mający kancelarię w Muszynie ul. Piłsudskiego Nr 224 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 10 grudnia 1937 r. o godzinie 9 w t. s. Sądzie sala 5 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Wolfa Schermera w Krynicy 1/2 nieruchomości lwh. 165 gm. kat Krynica Zdrój, parc. lk. 448 i 449 o łącznej pow. 818 m. kw. Budynek pod godłem „Wersal“ (dawniej „Helena“) o 5 kondygnacjach, murowany, kryty blachą, mieści w sobie 38 ubikacyj, światło elektryczne, wodociąg zdroj., kanalizacja. Realność położona przy ul. Piłsudskiego i urządzona na prowadzenie pensjonatu.

1/2 nieruchomości oszacowana została na sumę złotych 24.383 gr. 80, cena zaś wywołania wynosi złotych 18.287 gr. 85.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 2438 gr. 40 i pozwolenie Woj. Krak. na nabycie powyższej nieruchomości.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowo warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8 do 18, zaś akta postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Muszynie ul. Pierackiego sala nr 5.

Dnia 11 października 1937 r.

Komornik Sądu Grodzkiego.
Faleński.

JANINA STEFANOWA ZAKRZEWSKA. 75

A jednak...

— Czy mnie ciocia nie wypędzi, jeżeli się tu zainstaluję dłużej?

— Oho, pomyślała księżna, a głośno odpowiedziała: „będzie mi bardzo miło, tylko nie wiem, czy się zastanowiłeś, że mieszkanie pod jednym dachem z Martą może być dla ciebie trochę kłopotliwe.

Wzruszył ramionami.

— Przecież musielibyśmy się kiedyś spotkać.

— Tak... zapewne... „nie chciała zgłębiać drażliwej materii, podniosła się z miejsca „przejdźmy się trochę, zdrętwiałam na tym foteIu“.

Poszli. Przechadzali się zwolna, wymieniając jakieś nic nie znaczące słowa. Księżna widziała, że Eryk z trudem hamuje podniecenie, że zapala i rzuca papierosy... że gryzie wargi i od czasu do czasu otwiera usta, z których żaden dźwięk nie wychodzi, ale powstrzymywana nu nie pomagać.

— Niech sam ze sobą do ładu dojdzie, myślała.

Sprzykrzył się jej milczący spacer ze zdenerwowanym towarzyszem. Zaproponowała:

— Wracajmy.

Poszli w stronę pałacu.

Słońce zachodziło, rzucało jaskrawe blaski na taras i frontową ścianę, w której okna zdawały się płonąć. W tym ognistym zalewie ukazały się dwie postacie, wychodzące z salonu.

Księżna zasłoniła oczy od blasku i powiedziała:

— Wrócili ze spaceru.

Serce Eryka zaczęło się tłuc, jak szalone.

Górka i Marta zeszli ze stopni tarasowych i rozmawiając wesoło, podążali w stronę księżnej. Chociaż była raczej wysoka, przy olbrzymim Górce Marta wydawała się zupełnie mała — w stroju do konnej jazdy wyglądała jak paź.

— Ciociu, zawołała z daleka, żeby ciocia widziała, jak dzisiaj Fatma...

Urwała nagle, spostrzegłszy Eryka. Znieruchomiała tak zupełnie, jak by się w kamienną figurę zamieniła. W blaskach zachodu widać było, że wszystka krew uciekła jej z twarzy, oczy się niesamowicie rozszerzyły. Górka stał przy jej boku, ze zmarszczoną brwią, posępny, niemal groźny.

Niemiłe milczenie przerwała księżna.

— Marto, nie poznajesz...

Odpowiedziała bezdźwięcznie:

— Owszem, poznaję.

Skłoniła się lekko głową, usta miała zupełnie białe.

Eryk podszedł, wyciągając rękę.

— Pozwoli się pani powitać...

Dotknęła podanej dłoni dwoma palcami, natychmiast rękę cofnęła.

Krasnohorski zwrócił się do Górki:

— Jak się masz?

— Jak się masz, odmruknął tamten. Przelotnie uścisnął podaną dłoń i pogrążył się w ponurym milczeniu.

Przerwała je Marta.

— Ciociu, pójdę się przebrać do obiadu, nie ma ciocia pojęcia, jaka jestem zakurzona po tym galopie... „uśmiechnęła się do Górki i odeszła, nie spojrzawszy nawet na Eryka.

Oczy obydwóch mężczyzn odprowadziły jej wdzięczną sylwetkę aż do drzwi tarasu.

Zapanowało ciężkie, niemiłe milczenie. Stefan stał z rękami w kieszeniach, ponuro zapatrzony w ziemię, Eryk trochę drżącą ręką wydostał papierośnicę, podsunął Górce.

— Dziękuję, dopiero co paliłem, odburknął prawie niegrzecznie.

— Ach tak...

Wyjął zapalniczkę, przytknął płomyk do tytoniu — nie szło mu, ręce mu się ze zdenerwowania trzęsły. Atmosfera stawała się coraz cięższą. Księżna spojrzała na zegarek.

— Pamiętajcie panowie, że obiad za niecałą Stefanie zostaniesz na obiedzie?

Olgierdzie zostaniesz na obiedzie?

Skłonił się w milczeniu.

Odeszła. Raz i drugi obejrzała się na tych dwóch wariatów. Czy można ich zostawić samych?... czy nie zrobią jakiej awantury?... choć obaj są dobrze wychowanymi ludźmi, ale bywają sytuacje, że z największego gentlemana wyłazi człowiek pierwotny...

Zwolniła kroku, wahała się... Dzięki Bogu! idzie Zych! No, to już może być spokojną! pośpieszyła do siebie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie wynosi bez odniesienia zł 4.50, z odniesieniem 5 zł. Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 11 do 11.30.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodarczym	50 gr.
Komunikaty „ „	60 gr.
„ na 1 „ „	70 gr.
Drobne za wyraz	10 gr.

Układ tabelaryczny o 50% drożej. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca za "Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska Fr. Zemanka w Krakowie.